

WROCLAWSKIE STUDIA SĄDOWE

KWARTALNIK

1/2014
(10)

ROK III
STYCZEŃ-MARZEC

WROCLAW

ISSN 2084-0454

Rada naukowo-programowa:

prof. Tadeusz Ereciński
prof. Józef Frąckowiak
prof. Edward Gniewek
prof. Jacek Gołaczyński
prof. Włodzimierz Gromski
prof. Raimundas Jurka

prof. Bradford W. Morse
SSA Andrzej Niedużak
prof. Lech K. Paprzycki
prof. Walerian Sanetra
prof. Zofia Sienkiewicz
prof. Herbert Szurgacz

Kolegium redakcyjne:

prof. Jerzy Skorupka – redaktor naczelny
dr Wojciech Jasiński – sekretarz redakcji
redaktor tematyczny
dr Wojciech Szydło – redaktor tematyczny

Redakcja techniczna:

Oficyna Prawnicza

Tłumaczenie:

mec. Izabela Konopacka

Wydawca:

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oraz
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Zgodnie z załącznikiem do komunikatu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 20 grudnia 2012 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikacje w tych czasopismach, publikacja we Wrocławskich Studiach Sądowych wiąże się z uzyskaniem 3 punktów.

Producent:

Oficyna Prawnicza
www.oficynaprawnicza.pl

Okładka, skład i łamanie:

Oficyna Prawnicza

Druk i oprawa:

Drukarnia KiD



Oficyna Prawnicza

Nakład: 400 egz.

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

SPIS TREŚCI

Artykuły

- Dr Joanna Kuźmicka-Sulikowska, adiunkt Uniwersytetu Wrocławskiego**
Przedawnienie roszczeń uzupełniających właściciela oraz roszczeń posiadacza o zwrot nakładów na rzecz – uwagi na tle praktyki orzeczniczej dotyczącej art. 118 i 229 § 1 kodeksu cywilnego5
- Wojciech Kociubiński, sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu**
Zakres orzekania sądu odwoławczego w świetle ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw..26
- Anna Drozd, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**
Prawo oskarżyciela posiłkowego do zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonego – rozważania na tle subiektywnego kryterium oceny *gravamen*..... 47

Orzecznictwo

- Dr Krzysztof Nowicki, adiunkt Uniwersytetu Wrocławskiego**
Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 7 lutego 2013 r. (II KK 144/12)..... 59
- Kazimierz J. Leżak, sędzia Sądu Rejonowego w Złotoryi**
Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2012 r. (II KK 300/12)..... 67

Recenzje

- Dr Krzysztof Nowicki, adiunkt Uniwersytetu Wrocławskiego**
Recenzja książki Sławomira Steinborna, *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011 75

TABLE OF CONTENTS

Articles

Dr Joanna Kuźmicka-Sulikowska, PhD, University of Wrocław

A Limitation Period for Supplementary Claims of an Owner and Claims of an Owner-like Possessor for Reimbursement of Outlays on the Thing – Remarks on the Practice of Court’s Rulings regarding art. 118 and 229 § 1 of the Civil Code5

Wojciech Kociubiński, Judge of the Court of Appeals in Wrocław

The Adjudication Limits of an Appellate Court in the Light of 27 September 2013 Act on the Amendments to the Code of Criminal Procedures Act as well as other Acts..... 26

Anna Drozd, MA, PhD student, University of Wrocław

The Right of a Subsidiary Prosecutor to Challenge a Court’s Ruling to be Reversed in favour of a Defendant – Discussion on a Subjective Criterion Used in the Assessment of *Gravamen*..... 47

Judicial rulings

Dr Krzysztof Nowicki, PhD, University of Wrocław

Gloss to the 7 February 2013 judgment of the Supreme Court (II KK 144/12)..... 59

Kazimierz J. Leżak, Złotoryja District Court Judge

Gloss to the 12 December 2012 judgment of the Supreme Court (II KK 300/12).. 67

Reviews

Dr Krzysztof Nowicki, PhD, University of Wrocław

A Review of Sławomir Steinborn’s Book, under the title: *Legal Validity of Court’s Rulings in a Part - in Criminal Proceedings* 75

Joanna Kuźmicka-Sulikowska

Przedawnienie roszczeń uzupełniających właściciela oraz roszczeń posiadacza o zwrot nakładów na rzecz – uwagi na tle praktyki orzeczniczej dotyczącej art. 118 i 229 § 1 kodeksu cywilnego

1. Uwagi wstępne

Ustawodawca regulując kwestie wzajemnych rozliczeń pomiędzy właścicielem rzeczy a jej posiadaczem samoistnym¹, przyznał pierwszemu z nich w określonych przypadkach możliwość domagania się od drugiego wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, naprawienia szkody wynikającej ze zużycia, pogorszenia lub utraty rzeczy, a także zwrotu pożytków lub ich równowartości. Roszczenia te są określane w literaturze przedmiotu mianem roszczeń uzupełniających². Same roszczenia:

¹ Unormowania odnoszące się do tej problematyki [art. 224–229 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.), dalej: k.c.] będą też znajdować odpowiednio zastosowanie do stosunku pomiędzy właścicielem rzeczy a posiadaczem zależnym, o tyle, o ile z przepisów regulujących ten stosunek nie wynika nic innego (art. 230 k.c.). Stąd też, jeśli z tych ostatnich przepisów nie wynika nic innego, spostrzeżenia czynione w dalszej części rozważań co do sytuacji posiadacza samoistnego będą odnosić się odpowiednio do posiadacza zależnego.

² T.A. Filipiak w: K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2: *Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2012, s. 129; E. Gniewek w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 630. W literaturze przedmiotu używa się też niekiedy określenia „roszczenia rozliczeniowe”, obejmując jednak tym pojęciem nie tylko roszczenia przysługujące właścicielowi albo posiadaczowi rzeczy, lecz także pewne uprawnienia, które nie są roszczeniami, jak np. uprawnienie posiadacza wynikające z art. 227 § 1 k.c. (tak: E. Skowrońska-Kuśnierz, *Roszczenia posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów*, „Nowe Prawo” 1974, nr 1, s. 20). Niektórzy autorzy utożsamiają jednak ze sobą roszczenia

windykacyjne i negatoryjne nie zawsze bowiem wystarczają dla ochrony wszystkich interesów właściciela w stosunku do posiadacza jego rzeczy³, co więcej, niekiedy te dwa ostatnie roszczenia – z uwagi na okoliczności danego przypadku i wolę samego właściciela – nie będą w ogóle adekwatne i wobec tego właściciel będzie raczej zainteresowany realizacją roszczeń przysługujących mu na podstawie art. 224 § 2 i art. 225 kodeksu cywilnego⁴. Zakres tego typu roszczeń, jakie może podnosić właściciel, przedstawia się odmiennie w stosunku do posiadacza samoistnego w dobrej wierze od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, a inaczej wobec takiego posiadacza, jeśli pozostawał on w złej wierze. Mianowicie, od posiadacza znajdującego się w pierwszej ze wskazanych sytuacji właściciel może dochodzić wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, odszkodowania z tytułu jej zużycia, pogorszenia lub utraty, a także pobranych pożytków, których ten posiadacz nie zużył, bądź wartości tych pożytków, które zużył. Należy przy tym podkreślić, że wskazane roszczenia właściciela, zgodnie z wyraźnym wskazaniem ze strony ustawodawcy, mogą dotyczyć jedynie okresu, gdy posiadacz samoistny rzeczy w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie tej rzeczy, a nie wcześniejszego czasu faktycznego władania przez niego rzeczą, kiedy pozostawał w dobrej wierze. Ponadto trzeba zastrzec, że wspomniane roszczenie odszkodowawcze właściciela nie obejmuje przypadków pogorszenia lub utraty rzeczy wskutek zdarzeń nie zawinionych przez posiadacza (art. 224 § 2 k.c.).

Odmiennie natomiast, z oczywistych względów bardziej rygorystycznie, reguluje ustawodawca sytuację, gdy posiadacz samoistny rzeczy pozostaje w złej wierze. Wówczas bowiem nie dość, że właścicielowi, co do zasady, przysługują wobec niego wszystkie te roszczenia

uzupełniające przysługujące właścicielowi na podstawie art. 224–225 k.c. z określeniem „roszczenia rozliczeniowe” [tak np. A. Cisek w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 364; P. Lasoń, *Glosa do uchwały SN z 26.04.2002 r. (III CZP 21/02). Przedawnienie roszczeń uzupełniających*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 8, s. 55].

³ Przede wszystkim z uwagi na to, że właściciel przez określony czas był pozbawiony możliwości korzystania z rzeczy i pobierania jej pożytków.

⁴ Szerzej na ten temat zob.: J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1976, s. 161; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Prawo rzeczowe i spadkowe. Wykład w formie pytań i odpowiedzi*, Warszawa 2014, s. 52–53; M. Sośniak, *Podstawy prawa cywilnego i rodzinnego*, cz. 1: *Część ogólna i prawo rzeczowe*, Katowice 1980, s. 126.

– opisane powyżej – jakie ma też wobec samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze, poczynszy od chwili, kiedy ten ostatni dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy (art. 225 zd. 1 k.c.), to ponadto właściciel jest uprawniony do podnoszenia wobec posiadacza samoistnego rzeczy w złej wierze roszczeń jeszcze dalej idących. Mianowicie, jeżeli zestawić art. 225 k.c. z art. 224 § 2 k.c., należy dojść do wniosku, że właściciel może podnosić wobec posiadacza samoistnego rzeczy w złej wierze roszczenie nie tylko o te pożytki, które posiadacz ten nie zużył i o równowartość tych przez niego zużytych, lecz przysługuje mu tu również roszczenie o równowartość takich pożytków, których posiadacz ten z powodu złej gospodarki nie uzyskał. Oprócz tego właściciel może od samoistnego posiadacza w złej wierze domagać się wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy oraz odszkodowania za zużycie, pogorszenie lub utratę tej rzeczy, nawet jeżeli doszło do tego pogorszenia lub utraty w sposób niezawiniony przez posiadacza; odpowiedzialność odszkodowawcza posiadacza w złej wierze z tytułu pogorszenia bądź utraty rzeczy będzie bowiem ulegać wyłączeniu jedynie w sytuacji, w której doszłoby do pogorszenia lub utraty tej rzeczy, nawet w przypadku, gdyby znajdowała się w posiadaniu uprawnionego. Dokonanie takich konstatacji w odniesieniu do zakresu roszczeń odszkodowawczych właściciela wydaje się być zasadne z uwagi na to, że co prawda mają tu – co do zasady – zastosowanie reguły dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze od momentu, gdy dowiedział się on o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy (art. 225 zd. 1 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c.), ale w pewnym zakresie ulegają one modyfikacji w odniesieniu do samoistnego posiadacza rzeczy w złej wierze, na co wyraźnie wskazuje ustawodawca, zaczynając art. 225 k.c. zd. 2 od słowa „jednakże”. Skoro zatem w tym ostatnim powołanym przepisie stanowi, że samoistny posiadacz rzeczy w złej wierze ponosi odpowiedzialność za zużycie i utratę rzeczy, z wyjątkiem przypadków, gdyby rzecz uległa pogorszeniu lub utracie nawet jeśli znajdowałaby się w tym czasie w posiadaniu uprawnionego, to należy uznać, że ta ostatnia okoliczność jest jedyną powodującą wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej samoistnego posiadacza rzeczy w złej wierze. Co za tym idzie, właściciel będzie mógł od takiego posiadacza dochodzić roszczeń odszkodowawczych z uwagi na pogorszenie lub utratę rzeczy również wtedy, gdy do takiego pogorszenia lub utraty doszło bez winy posiadacza.

Żadne roszczenia uzupełniające nie przysługują natomiast właścicielowi w stosunku do samoistnego posiadacza jego rzeczy w dobrej wierze (art. 224 § 1 k.c.), oczywiście – co należy zaznaczyć w świetle powyższych spostrzeżeń – tylko do momentu, w którym dowie się on o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy (art. 224 § 2 k.c.), jeśli takie powództwo zostanie przeciwko niemu w ogóle wytoczone.

Z kolei samoistny posiadacz rzeczy może we wskazanym ustawowo zakresie występować przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów poczynionych przez siebie na rzecz. Właściwe unormowania kodeksowe wprowadzają w tej materii zróżnicowane rozwiązania w zależności od tego, o jaki rodzaj nakładów na rzecz chodzi, oraz od tego, czy posiadacz, czyniąc te nakłady, był w dobrej wierze, czy też zrobił je już po dowiedzeniu się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, względnie pozostając w złej wierze. Mianowicie, samoistny posiadacz rzeczy w dobrej wierze może żądać zwrotu nakładów koniecznych, jednak tylko w takim zakresie, w jakim nie znajdują one pokrycia w korzyściach uzyskanych przez niego z rzeczy (art. 226 § 1 zd. 1 k.c.). Zwrotu innych nakładów (użytecznych, zbytkownych) może on natomiast domagać się o tyle, o ile zwiększają one wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi (art. 226 § 1 zd. 2 k.c.). Inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do nakładów dokonanych przez samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze już po tym, jak dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy – może on bowiem wówczas żądać zwrotu jedynie nakładów koniecznych (art. 226 § 1 zd. 3 k.c.). Najmniejszy zakres roszczeń przysługuje natomiast w rozważanym kontekście samoistnemu posiadaczowi rzeczy w złej wierze. Ten ostatni może mianowicie żądać tylko nakładów koniecznych, a i tych tylko o tyle, o ile doszłoby do bezpodstawnego wzbogacenia się właściciela kosztem tego posiadacza (art. 226 § 2 k.c.).

Szczególnej postaci nakładów dotyczy art. 227 k.c., który odnosi się do sytuacji, gdy nakład ze strony posiadacza polegał na połączeniu z rzeczą określonych przedmiotów. Nawet jeżeli stałyby się one częściami składowymi rzeczy, to samoistny posiadacz rzeczy w dobrej wierze może przywrócić stan poprzedni, odłączając te przedmioty od rzeczy i zabierając je ze sobą (przy czym uprawnienie to przysługuje mu według jego wyboru, alternatywnie z roszczeniem o zwrot nakładów z art. 226 § 1 zd. 1 i 2 k.c. – jest to przy tym alternatywa rozłączna). Tego typu nakłady, o jakich mowa w art. 227 k.c., nie mogą być już

jednak odłączone od rzeczy przez samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze, jeżeli poczynił je po tym, jak dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, ani nie mogą być zabrane przez samoistnego posiadacza rzeczy w złej wierze. W tych dwóch przypadkach właściciel może bowiem przyłączyć do rzeczy przedmioty zatrzymać i według swojego wyboru – albo zwrócić samoistnemu posiadaczowi ich wartość i koszt robocizny, albo sumę odpowiadającą zwiększeniu wartości rzeczy (art. 227 § 2 k.c.).

2. Przedawnienie roszczeń właściciela przysługujących mu na podstawie art. 224 § 2 i 225 k.c. w stosunku do posiadacza rzeczy – zarys problematyki

Wskazane wcześniej roszczenia właściciela przeciwko posiadaczowi samoistnemu o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości oraz o naprawienie szkody wynikającej z pogorszenia rzeczy, jak również roszczenia posiadacza samoistnego w stosunku do właściciela o zwrot nakładów poczynionych na rzecz ulegającą przedawnieniu, zgodnie z art. 229 § 1 k.c., z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. Ten jasno sformułowany przepis, niebudzący na pierwszy rzut oka wątpliwości, spowodował jednak powstanie daleko idących rozbieżności interpretacyjnych w praktyce jego stosowania.

Przede wszystkim należy zauważyć, że według dominującego poglądu wyrażanego zarówno w doktrynie⁵, jak i w orzecznictwie⁶ roszczenia uzupełniające mogą być przez właściciela rzeczy dochodzone niezależnie od roszczenia windykacyjnego czy negatoryjnego. Właściciel rzeczy może zatem np. żądać od jej posiadacza wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, nie występując jednocześnie o jej wydanie⁷. Należy jednak

⁵ A. Doliwa, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2004, s. 161; E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2010, s. 120; J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe...*, s. 161; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Prawo rzeczowe i spadkowe...*, s. 53; M. Sośniak, *Podstawy prawa...*, s. 126.

⁶ Tak np. wyrok SN z 30 czerwca 2004 r., IV CK 502/03, LEX nr 183713; wyrok SN z 8 czerwca 2005 r., V CK 679/04, LEX nr 311353; uchwała SN z 17 czerwca 2005 r., III CZP 29/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 64; wyrok SN z 29 czerwca 2005 r., III CK 669/04, LEX nr 180889.

⁷ Zob. np. uchwałę SN z 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSNC 2002, nr 12, poz. 149; wyrok SN z 24 lutego 2006 r., II CSK 139/05, LEX nr 201025; ale zob. uwagi W.J. Katnera w tym kontekście na tle zarówno obecnie obowiązującej, jak i planowanej regulacji – W.J. Katner, *Ochrona własności w Kodeksie cywilnym i w propozycjach nowego Kodeksu*, w: J. Gołaczyński, P. Machnikowski (red.), *Współczesne problemy*

zauważyć, że niekiedy wyrażane bywa stanowisko odmienne, w ramach którego podkreśla się istnienie powiązania pomiędzy możliwością występowania z roszczeniami uzupełniającymi, zwłaszcza roszczeniem o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, a wniesieniem powództwa windykacyjnego⁸. Ten ostatni, mniejszościowy pogląd, nie wydaje się jednak prawidłowy. O ile bowiem nieraz w praktyce właściciel decyduje się na łączne dochodzenie roszczenia o wydanie rzeczy i roszczeń uzupełniających, o tyle jednak należy mieć na uwadze, że przepisy kodeksu cywilnego nie nakazują łącznego dochodzenia tych roszczeń; nie uzależniają możliwości wystąpienia z powództwem, w którym będą dochodzone roszczenia uzupełniające, od wcześniejszego lub jednoczesnego wytoczenia powództwa windykacyjnego. Czynnikiem prawnie relewantnym jest tu wymagalność roszczenia uzupełniającego (notabene także roszczeń uzupełniających właściciel nie musi dochodzić łącznie, może żądać tylko jednego z nich, czy to z uwagi na taką swą wolę w tej kwestii, czy też dlatego, że pozostałe roszczenia nie są wymagalne; może być np. tak, że nie są spełnione przesłanki roszczenia odszkodowawczego, bowiem rzecz pozostaje w faktycznym władaniu posiadacza w stanie niepogorszonym, a właściciel będzie domagać się jedynie wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy). Oczywiście trzeba od razu poczynić zastrzeżenie, że zależności takiej pomiędzy wytoczeniem powództwa windykacyjnego a możliwością dochodzenia roszczeń uzupełniających nie ma wtedy, kiedy właściciel występuje z takimi roszczeniami przeciwko samoistnemu posiadaczowi rzeczy w złej wierze. Jak już bowiem wcześniej wspomniano, w stosunku do samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze roszczenia uzupełniające właściciela obejmują tylko czasokres rozpoczynający się od momentu uzyskania przez tego posiadacza wiedzy o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy; w tym sensie wytoczenie powództwa windykacyjnego (i dowiedzenie się o tym przez posiadacza samoistnego rzeczy w dobrej wierze) jest w takim przypadku prawnie relewantne dla możliwości dochodzenia roszczeń uzupełniających. Wobec samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze, niewiedzącego o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa windykacyjnego (czy to dlatego, że nie został mu jeszcze doręczony odpis pozwu ani nie dowiedział się o wniesieniu takiego pozwu z innego

prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka, Warszawa 2010, s. 251 i 253.

⁸ Postanowienie SN z 15 kwietnia 2011 r., III CZP 7/11, OSP 2012, nr 10, poz. 93.

źródła, czy też z tej przyczyny, że po prostu właściciel z powództwem windykacyjnym w ogóle nie wystąpił) nie przysługują bowiem właścicielowi żadne z roszczeń uzupełniających (szerzej kwestia ta została omówiona wcześniej w ramach uwag do art. 224 § 1 k.c.).

Według zgodnego poglądu doktryny⁹ i orzecznictwa¹⁰ roszczenia uzupełniające właściciela i roszczenia posiadacza o zwrot nakładów ulegają przedawnieniu zgodnie z terminami ogólnymi wskazanymi w art. 118 k.c. Ten ostatni przepis należy jednak stosować w powiązaniu z art. 229 § 1 k.c. W związku z tym uznaje się, że w okresie jednego roku od dnia zwrotu rzeczy, o którym mowa w art. 229 § 1 k.c., można dochodzić roszczeń, które według ogólnych terminów przedawnienia nie są jeszcze w tym czasie przedawnione. Gdyby więc roszczenie jeszcze przed zwrotem rzeczy właścicielowi uległo przedawnieniu z upływem terminu ogólnego (art. 118 k.c.), to zwrot rzeczy właścicielowi nie sanuje przedawnionych już roszczeń¹¹, tzn. nie stają się one znów roszczeniami wymagalnymi przez rok czasu od dnia wspomnianego zwrotu. Co więcej, unormowanie zawarte w art. 229 § 1 k.c. niesie ze sobą skrócenie do roku od dnia zwrotu rzeczy właścicielowi okresu przedawnienia roszczeń wcześniej nieprzedawnionych, których termin przedawnienia według terminów ogólnych z art. 118 k.c. mijałby po upływie roku od dnia tego zwrotu. W tym aspekcie jest to przepis restrykcyjny. Ponadto zauważa się, że wskazany w art. 229 § 1 k.c. termin przedawnienia dotyczy także roszczeń, które dopiero powstały lub stały się wymagalne w momencie zwrotu rzeczy właścicielowi¹². Kwestie te, dotyczące powstania i wymagalności tych roszczeń, z uwagi na występujące między nimi różnice, należy uczynić przedmiotem dokładniejszych ustaleń.

3. Przedawnienie roszczenia właściciela o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy

W pierwszej kolejności należy odnieść się do problematyki powstania i wymagalności roszczenia właściciela o wynagrodzenie za korzystanie

⁹ J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe...*, s. 162; E. Gniewek, *Prawo rzeczowe...*, s. 121; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Prawo rzeczowe i spadkowe...*, s. 54.

¹⁰ Wyrok SN z 10 marca 2006 r., IV CSK 118/05, LEX nr 450766; wyrok SN z 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSNC 1981, nr 9, poz. 171; wyrok SA w Łodzi z 6 listopada 2012 r., I ACa 774/12, LEX nr 1280463.

¹¹ E. Gniewek w: T. Dybowski (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 3: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 524.

¹² T.A. Filipiak w: K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks...*, s. 137.

z rzeczy. Jak już wskazywano, roszczenie to przysługuje właścicielowi wobec samoistnego posiadacza w złej wierze oraz w stosunku do samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze od chwili, kiedy dowiedział się on o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. W tym kontekście warto dalej zauważyć, że w orzecznictwie wskazuje się, iż omawiane roszczenie właściciela o wynagrodzenie za korzystanie z jego rzeczy nie jest roszczeniem o świadczenie okresowe, lecz jednoznaczne. Z żadnego przepisu ustawy ani z postanowień umowy (której tu oczywiście nie ma, jako że mamy do czynienia z rozliczeniami z tytułu bezumownego korzystania z cudzej rzeczy) nie wynika bowiem, jakoby było to świadczenie okresowe¹³; w tym nie może być ono kwalifikowane jako roszczenie o zapłatę zaległego czynszu¹⁴. W związku z powyższym stwierdza się, że w okresie wskazanym w art. 229 § 1 k.c. właściciel może dochodzić od posiadacza samoistnego (lub zależnego – zob. art. 230 k.c.) wynagrodzenia za cały, nieprzekraczający jednak 10 lat (czyli podstawowego okresu przedawnienia roszczeń wynikającego z art. 118 k.c.), okres korzystania z rzeczy przez tego posiadacza w złej wierze¹⁵.

Kwalifikowanie wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy jako świadczenia jednorazowego implikuje przyjmowanie niekiedy w orzecznictwie wniosku, że nie wchodzi w tym przypadku w grę 3-letni okres przedawnienia, o którym też jest mowa w art. 118 k.c.¹⁶ Ze stwierdzeniem tym można się jednak zgodzić tylko w takim zakresie, że nie znajdzie w omawianym przypadku zastosowania 3-letni termin przedawnienia przewidziany dla roszczeń o świadczenia okresowe, skoro nie mamy tu z takim świadczeniem do czynienia. Niemniej jednak należy zauważyć, że ustawodawca przewiduje także 3-letni termin przedawnienia w odniesieniu do roszczeń związanych z prowadzeniem

¹³ Uchwała SN z 24 października 1972 r., III CZP 70/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 102; wyrok SA w Warszawie z 26 sierpnia 2008 r., I ACa 235/08, LEX nr 1120096.

¹⁴ Wyrok SN z 3 grudnia 2004 r., IV CK 613/03, LEX nr 359416.

¹⁵ Wyrok SN z 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSNC 1981, nr 9, poz. 171; tak też w wyroku SA w Łodzi z 6 listopada 2012 r., I ACa 774/12, LEX nr 1280463. Do zapłacenia właścicielowi wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy jest bowiem zobowiązany samoistny (lub zależny – art. 230 k.c.) posiadacz tej rzeczy będący w złej wierze (art. 225 zd. 1 k.c. w zw. z art. 224 § 2 zd. 1 k.c.), a także posiadacz w dobrej wierze od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy (art. 224 § 2 zd. 1 k.c.). Obowiązek taki nie ciąży natomiast na posiadaczu rzeczy pozostającym w dobrej wierze (art. 224 § 1 zd. 1 k.c.).

¹⁶ Wyrok SN z 3 grudnia 2004 r., IV CK 613/03, LEX nr 359461.

działalności gospodarczej i – jako taki – może on tu już wchodzić w rachubę. Jak bowiem słusznie zauważył Sąd Najwyższy, „dla kwalifikacji roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. nie ma znaczenia prawny charakter leżącego u jego podstaw zdarzenia – może ono być czynnością prawną, czynem niedozwolonym, lub jakimkolwiek innym zdarzeniem, nie wyłączając bezpodstawnego wzbogacenia czy korzystania z rzeczy bez podstawy prawnej – lecz jego związek z działalnością gospodarczą”¹⁷. Z tym ostatnim przypadkiem, a więc korzystaniem z rzeczy właściciela przez posiadacza bez podstawy prawnej ku temu, mamy do czynienia w rozważanej sytuacji. Należy uznać więc, że roszczenie np. właściciela w stosunku do samoistnego posiadacza rzeczy w złej wierze o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy może ulegać przedawnieniu w terminie 10-letnim bądź 3-letnim, przy czym ten ostatni będzie znajdować zastosowanie w razie, gdyby roszczenie to było związane z prowadzeniem działalności gospodarczej¹⁸. Trzeba przy tym zauważyć, że doprecyzowania wymaga też określenie początku biegu tych terminów przedawnienia roszczeń, kwestii tej bowiem również nie reguluje art. 229 § 1 k.c.

W odniesieniu do tego ostatniego problemu wstępnie należy zauważyć, że SN w wyroku z 24 lutego 2006 r.¹⁹ stwierdził, iż roszczenie właściciela nieruchomości w stosunku do samoistnego posiadacza w złej wierze ulega przedawnieniu po upływie 10 lat liczonych „począwszy od dnia, w którym uprawniony mógł się domagać zaspokojenia, jednak nie później niż w ciągu roku od dnia zwrotu nieruchomości”²⁰. W tym kontekście trzeba mieć na uwadze, że w odniesieniu do roszczenia właściciela o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy w doktrynie podnosi się, iż roszczenie to „powstaje i staje się wymagalne od początku władania przez posiadacza cudzą rzeczą, a z upływem czasu narasta wielkość

¹⁷ Uchwała SN z 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSNC 2002, nr 12, poz. 149; wyrok SN z 23 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSP 2005, nr 7–8, poz. 94; wyrok SN z 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157; wyrok SN z 22 września 2005 r., IV CK 105/05, LEX nr 346083.

¹⁸ Tak też: A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny, Komentarz*, t. 1: *Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 1146. Zob. również uzasadnienie wyroku SN z 22 września 2005 r., IV CK 105/05, LEX nr 346083.

¹⁹ Wyrok SN z 24 lutego 2006 r., II CSK 139/05, LEX nr 201025.

²⁰ Zob. też uchwałę SN z 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSNC 2002, nr 12, poz. 149; uchwałę SN z 17 czerwca 2005 r., III CZP 29/05, Biul. SN 2005, nr 7–8, s. 5.

roszczenia pieniężnego właściciela²¹. Ze stwierdzeniem tym można się jednak zgodzić tylko o tyle, o ile dotyczy posiadacza, który od początku władał rzeczą w złej wierze. Jeśli chodzi już natomiast o samoistnego posiadacza rzeczy w dobrej wierze, który dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, to wskazanym roszczeniem objęty jest tylko okres od dowiedzenia się przez posiadacza o wytoczeniu tego powództwa i dopiero od tego momentu właściciel może domagać się od niego wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy²²; reguła ta nie działa wstecz, to znaczy obowiązek zapłaty wspomnianego wynagrodzenia nie obejmuje okresu od początku władania rzeczą przez tego posiadacza do momentu dowiedzenia się przez niego o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa windykacyjnego (wniosek z art. 224 § 2 zd. 1 k.c.).

4. Przedawnienie roszczenia właściciela o naprawienie szkody oraz o zwrot pożytków lub ich równowartości

W odniesieniu do pozostałych roszczeń uzupełniających przysługujących właścicielowi wskazuje się natomiast, że roszczenie o naprawienie szkody będzie powstawać z momentem zużycia, pogorszenia lub utraty rzeczy, natomiast roszczenie o zwrot pożytków – z chwilą ich pobrania przez posiadacza²³. Tu znów trzeba jednak poczynić zastrzeżenie, że stwierdzenia te można odnieść do roszczeń uzupełniających przysługujących właścicielowi w stosunku do posiadacza, który od początku władał rzeczą w złej wierze. Natomiast wobec posiadacza rzeczy w dobrej wierze, który dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie tej rzeczy, będą one jednak adekwatne tylko, jeśli chodzi o zużycie, pogorszenie lub utratę rzeczy czy pobranie pożytków już po dowiedzeniu się przez tego posiadacza o wytoczeniu przeciwko niemu wspomnianego powództwa.

Roszczenie właściciela o zwrot pobranych pożytków, których posiadacz nie zużył, i wartość tych, jakie zużył, powstaje dopiero z momentem pobrania tych pożytków przez samoistnego posiadacza w złej wierze albo samoistnego posiadacza w dobrej wierze – w tym ostatnim

²¹ A. Cisek w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 370; podobnie E. Gniewek w: E. Gniewek (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 3: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 902.

²² Tak też A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1147.

²³ A. Cisek w: E. Gniewek (red.), *Kodeks...*, s. 370.

przypadku oczywiście dotyczy to tylko pożytków pobranych w okresie po dowiedzeniu się przez takiego posiadacza o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa windykacyjnego. W tych sytuacjach moment powstania wymienionych roszczeń, a więc pobrania pożytków przez posiadacza, pokrywa się z wymagalnością tych roszczeń²⁴. Specyficzna sytuacja powstaje w omawianym kontekście na tle roszczenia właściciela wobec samoistnego posiadacza rzeczy w złej wierze o wartość pożytków, których posiadacz ten z powodu prowadzenia złej gospodarki nie uzyskał. W tym ostatnim przypadku należy bowiem przyjąć, że roszczenie o równowartość takich pożytków powstaje i staje się wymagalne z chwilą, w której ten samoistny posiadacz rzeczy w złej wierze powinien był pobrać te pożytki, gdyby postępował zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki²⁵. Z kolei roszczenie o odszkodowanie z tytułu pogorszenia rzeczy powstaje i staje się wymagalne z momentem nastąpienia takiego pogorszenia²⁶ (oczywiście, jak wskazano powyżej, tylko jeśli nastąpiło ono w trakcie posiadania rzeczy przez posiadacza w złej wierze, a jeżeli posiadacz znajdował się w dobrej wierze – to omawiane roszczenie odszkodowawcze przysługiwać będzie tylko w przypadku, w którym pogorszenie rzeczy nastąpiło po dowiedzeniu się przez tego posiadacza o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy).

W kontekście omawianej problematyki warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Mianowicie, część autorów pisząc na temat art. 229 § 1 k.c., traktuje go jako odnoszący się do przedawnienia wszystkich roszczeń uzupełniających przysługujących właścicielowi rzeczy, a więc także roszczenia o naprawienie szkody wynikającej ze zużycia, pogorszenia lub utraty rzeczy²⁷, mimo że w powołanym przepisie *expressis verbis* mowa jest jedynie o takim roszczeniu przysługującym z tytułu pogorszenia rzeczy. Jednak w ocenie SN wyrażonej w postanowieniu z 15 kwietnia 2011 r.²⁸ ma to znaczenie normatywne. W uzasadnieniu powołanego postanowienia SN podniósł m.in. że „roszczenie o odszkodowanie za utratę rzeczy jest w istocie – przynajmniej w niektórych przypadkach – nie roszczeniem uzupełniającym roszczenie windykacyjne,

²⁴ A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1148.

²⁵ A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1148.

²⁶ A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1148.

²⁷ E. Gniewek, *Prawo rzeczowe...*, s. 121. Autor ten pisząc o art. 229 k.c., wskazuje ogólnie na wszystkie roszczenia uzupełniające właściciela. Tak też czyni J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe...*, s. 162.

²⁸ Postanowienie SN z 15 kwietnia 2011 r., III CZP 7/11, OSP 2012, nr 10, poz. 93.

lecz roszczeniem zastępującym roszczenie windykacyjne. Jest tak mianowicie wtedy, kiedy rzecz ulega zniszczeniu lub dochodzi do nabycia jej własności przez osobę trzecią, a więc gdy dotychczasowy właściciel traci prawo własności, a tym samym i roszczenie windykacyjne. (...) Oczywiście konsekwencją wskazanego zastępczego charakteru roszczenia o odszkodowanie za utratę rzeczy jest też pominięcie tego roszczenia w art. 229 § 1 zd. 1 k.c. i tym samym niestosowanie się do tego roszczenia zawartej w tym przepisie regulacji przedawnienia. W przypadkach, w których uzasadnione jest roszczenie o odszkodowanie za utratę rzeczy, osoba będąca właścicielem w chwili utraty powinna konsekwentnie móc, oprócz tego roszczenia, dochodzić także – również oczywiście z wyłączeniem zastosowania art. 229 § 1 zd. 1 k.c. – roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy i o zwrot pożytków lub ich wartości za okres poprzedzający utratę rzeczy”.

W świetle powyższego stanowiska SN oraz wobec faktu, że w art. 229 § 1 k.c. jest mowa jedynie o roszczeniu o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy, a już nie z tytułu jej zużycia czy utraty, należy uznać, że roszczeń przysługujących w tych dwóch ostatnich przypadkach (zużycia lub utraty rzeczy) nie dotyczy termin wskazany w art. 229 § 1 k.c.²⁹

5. Przedawnienie roszczeń posiadacza wobec właściciela o zwrot nakładów na rzecz

Jeżeli chodzi natomiast o początek biegu terminów przedawnienia roszczeń samoistnego posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów na rzecz, to nieraz wyraźnie dokonuje się rozróżnienia w zależności od tego, czy chodzi o nakłady konieczne, czy też inne. W odniesieniu do tych pierwszych SN w wyroku z 23 marca 2007 r.³⁰ wskazał, że roszczenie o ich zwrot powstaje i staje się wymagalne już z momentem ich dokonania³¹. Odmienne natomiast przedstawia się według stanowiska SN wyrażonego w tym wyroku kwestia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów innych niż konieczne. Sąd Najwyższy wskazał tu, że roszczenie o nakłady użyteczne (inwestycyjne) powstaje i staje się wymagalne

²⁹ Odmienne A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1148.

³⁰ Wyrok SN z 23 marca 2007 r., V CSK 480/06, LEX nr 315287.

³¹ Tak też w wyroku SN z 22 marca 2006 r., III CSK 3/06, LEX nr 196597. Odmienne w wyroku SN z 19 grudnia 2006 r., V CSK 324/06, LEX nr 558632.

w chwili wydania rzeczy właścicielowi³², oczywiście jeśli występuje zwiększenie wartości rzeczy. Warto zauważyć, że mimo iż SN wskazał tu tylko na nakłady użyteczne, to ostatnie stwierdzenie, jeśliby akceptować taki tok rozumowania, gdy chodzi o określenie momentu wymagalności roszczenia o zwrot nakładów, można by odnieść do wszystkich kategorii nakładów innych niż konieczne, a więc nie tylko nakładów użytecznych, lecz także zbytkownych³³. Pamiętać też przy tym jednak trzeba, że w ogóle możliwość żądania zwrotu innych niż konieczne nakładów i to w ograniczonym zakresie (to jest tylko o tyle, o ile zwiększają wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi) przysługuje jedynie samoistnemu (lub zależnemu) posiadaczowi w dobrej wierze (art. 226 k.c., art. 230 k.c.). Należy też podkreślić, że stanowisko zajęte przez SN w powołanym wyroku z 23 marca 2007 r., w szczególności co do nakładów koniecznych, może być kwestionowane³⁴, zwłaszcza jeśli traktować je jako regułę ogólną (tzn. odnoszącą się do nakładów koniecznych poczynionych zarówno przez posiadacza w dobrej wierze, jak i przez takiego posiadacza, który dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, bądź przez posiadacza w złej wierze). Trzeba bowiem zważyć, że np. samoistny posiadacz w dobrej wierze może żądać zwrotu nakładów koniecznych o tyle, o ile nie mają pokrycia w korzyściach, które uzyskał z rzeczy (art. 226 § 1 zd. 1 k.c.). W momencie dokonania tych nakładów nie sposób ocenić, czy nie znajdują one pokrycia w korzyściach, jakie posiadacz ten uzyskuje z rzeczy; oceny tej można dokonać z perspektywy czasu, w końcowym rozliczeniu³⁵. Podobnie na tle art. 226 § 2 k.c. to, czy właściciel rzeczy wzbogaciłby się bezpodstawnie kosztem samoistnego posiadacza rzeczy w złej wierze z tytułu dokonanych przez tego ostatniego nakładów koniecznych, można ocenić, biorąc dopiero pod uwagę stan istniejący w momencie zwrotu tej rzeczy właścicielowi. Stąd bardziej zasadny wydaje się być pogląd,

³² Tak też w wyroku SN z 21 stycznia 2004 r., IV CK 362/02, LEX nr 148650; por. wyrok SA w Poznaniu z 6 maja 2010 r., I ACa 276/10, LEX nr 756554.

³³ Tak też, jak się wydaje, jeśli chodzi o kwestię wymagalności tego roszczenia A. Cisek w: E. Gniewek (red.), *Kodeks...*, s. 370.

³⁴ Zob. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2009, s. 171. Zob. też E. Skowrońska-Bocian w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. I: *Komentarz do artykułów 1–449*¹¹, Warszawa 2008, s. 712–713.

³⁵ Podobnie dopiero wówczas można też np. określić, jeśli nakłady inne niż konieczne poczynione przez samoistnego posiadacza w dobrej wierze zwiększają wartość rzeczy w momencie wydania jej właścicielowi (art. 226 § 1 zd. 2 k.c.).

zgodnie z którym roszczenie o zwrot nakładów staje się wymagalne w momencie zwrotu rzeczy właścicielowi³⁶. Stanowisko łączące wymagalność roszczeń posiadacza o zwrot wszelkich nakładów z momentem zwrotu rzeczy właścicielowi jest reprezentowane w doktrynie³⁷ i bywa także wyrażane w orzecznictwie. Przykładowo można przywołać wyrok SN z 19 grudnia 2006 r.³⁸, gdzie wskazano, że możliwość żądania zwrotu nakładów (też koniecznych) powstaje dopiero z chwilą zwrotu rzeczy właścicielowi.

Niemniej jednak słuszne wydaje się uznawanie, że mimo iż roszczenia te z powyżej wskazanych przyczyn stają się wymagalne dopiero z momentem zwrotu rzeczy właścicielowi, to jednak powstają już wcześniej – z momentem dokonania nakładów³⁹. Wyrażająca takie, jak się wydaje słuszne, stanowisko E. Skowrońska-Kuśnierz przytacza argumenty na jego poparcie, odrzucając jednocześnie zdecydowanie pogląd, jakoby roszczenia posiadacza o zwrot nakładów stawały się wymagalne od razu w momencie ich powstania. Autorka ta wskazuje, że dopuszczenie możliwości wystąpienia przez posiadacza z roszczeniem na podstawie art. 226 k.c., zanim właściciel wystąpi z powództwem windykacyjnym mogłoby prowadzić do „wymuszania” na właścicielu zabrania jego rzeczy w sposób nieznanający oparcia w porządku prawnym. Ponadto E. Skowrońska-Kuśnierz podnosi, że gdyby uznawać powstawanie wymagalności roszczenia posiadacza o nakłady już z momentem dokonania danego nakładu, to w efekcie prowadziłyby to nierzadko do potrzeby prowadzenia skomplikowanych rozliczeń pomiędzy posiadaczem rzeczy a jej właścicielem, np. gdyby najpierw doszło do zwrotu przez właściciela nakładów poczynionych na rzecz przez posiadacza, ale rzecz nadal pozostała w posiadaniu tego ostatniego i po pewnym czasie właściciel mógłby się z kolei domagać zwrotu części zapłaconej z powyższego

³⁶ S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2005, s. 341.

³⁷ T.A. Filipiak w: K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks...*, s. 134; A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1140–1141.

³⁸ Wyrok SN z 19 grudnia 2006 r., V CSK 324/06, LEX nr 558632.

³⁹ Te dwie okoliczności zdaje się ze sobą mylić E. Kawala, stwierdzając, że: „roszczenia posiadacza o zwrot nakładów powstają dopiero z chwilą wydania rzeczy właścicielowi. Okoliczność bowiem czy nakłady konieczne poniesione przez posiadacza nieruchomości w dobrej wierze mają pokrycie w korzyściach, które uzyskał z rzeczy, mogą być ustalone dopiero po zakończeniu okresu posiadania” – E. Kawala, *Wzajemne roszczenia właściciela nieruchomości i jej samoistnego posiadacza*, „Palestra” 1994, nr 9–10, s. 24.

tytułu kwoty z uwagi na to, że doszło do pokrycia tych poniesionych przez posiadacza nakładów w korzyściach, jakie uzyskał następnie z rzeczy. Powołana autorka słusznie spostrzega też, że uznanie, iż roszczenie o zwrot nakładu powstaje z momentem jego dokonania, lecz staje się wymagalne dopiero z chwilą zwrotu rzeczy, pozwala również na prawidłowe rozwiązanie problemów, jakie mogą się pojawiać w związku z dziedziczeniem omawianych roszczeń⁴⁰.

Podobny argument wysunął S. Rudnicki, który twierdząc, że zasadne jest przyjmowanie, iż roszczenie powstaje jednak już z chwilą dokonania nakładu, a tylko staje się wymagalne z momentem wydania rzeczy właścicielowi, podkreślił istotne znaczenie tej kwestii właśnie, jeśli chodzi o dziedziczenie⁴¹.

Moment zwrotu rzeczy właścicielowi pociąga za sobą początek biegu rocznego terminu, o którym mowa w art. 229 § 1 k.c. Dotyczy on, jak wskazano w toku wcześniejszych rozważań, roszczeń jeszcze nieprzedawnionych według terminów ogólnych, a także roszczeń, które stają się wymagalne dopiero właśnie w momencie zwrotu rzeczy właścicielowi. Przy tym trzeba podkreślić, że prawnie relewantne na gruncie powołanego przepisu jest odzyskanie władztwa nad rzeczą przez właściciela, a zatem jego zastosowanie nie będzie miało miejsca, jeśli dojdzie co prawda do utraty posiadania rzeczy przez posiadacza, jednak na rzecz osoby innej niż właściciel tej rzeczy⁴². Z kolei początek biegu terminu wskazanego w art. 229 § 1 k.c. w świetle liberalnej wykładni przyjmowanej w literaturze przedmiotu, następuje nie tylko w momencie dobrowolnego zwrócenia rzeczy jej właścicielowi przez posiadacza czy odzyskania rzeczy przez właściciela w wyniku postępowania egzekucyjnego, lecz również wtedy, kiedy właściciel samowolnie pozbawi

⁴⁰ Szerzej zob. E. Skowrońska-Kuśnierz, *Roszczenia posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów*, „Nowe Prawo” 1974, nr 1, s. 21–23. Autorka nie jest jednak do końca konsekwentna, naprzemiennie bowiem wskazuje jako moment powstania wymagalności roszczeń posiadacza o zwrot nakładów bądź moment zwrotu rzeczy (co wydaje się być poprawne, zwłaszcza w świetle powyższych spostrzeżeń i wobec brzmienia art. 229 § 1 k.c.), kiedy indziej podaje chwilę wydania rzeczy (co nie jest, jak już wskazywano, tożsame ze „zwrotem rzeczy” na tle art. 229 § 1 k.c.) albo wystąpienie przez właściciela z powództwem windykacyjnym (co stanowi moment czasowy odmienny niż zwrot rzeczy i może budzić wątpliwości co do ostatecznego stanowiska powołanej autorki w rozważanej kwestii).

⁴¹ S. Rudnicki, *Komentarz...*, s. 341.

⁴² Wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2009 r., I ACa 331/09, OSAB 2009, nr 4, s. 3–8.

posiadacza posiadania rzeczy⁴³. Liberalne podejście do interpretacji określenia o „zwrocie rzeczy” właścicielowi, użytego przez ustawodawcę w art. 229 § 1 k.c., prezentowane jest także w orzecznictwie⁴⁴. Jako zwrot rzeczy kwalifikowane tu jest np. wydanie właścicielowi innego gruntu, który został mu przyznany w zamian za dotychczasowy na podstawie przepisów ustawy z 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów⁴⁵. W tym zakresie warto też wskazać wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 maja 2002 r.⁴⁶, gdzie stwierdzono, że wspomnianego określenia „zwrot rzeczy” nie należy odnosić jedynie do sytuacji, w których dochodzi do fizycznego wydania rzeczy właścicielowi przez posiadacza. Trzeba je raczej pojmować szerzej – jako obejmujące wszystkie przypadki odzyskania przez właściciela władztwa nad rzeczą. W tę linię orzecniczą wpisuje się też uchwała SN z 22 lipca 2005 r.⁴⁷, w której uzasadnieniu wskazano m.in. że zwrot rzeczy właścicielowi w rozumieniu art. 229 k.c. następuje także wtedy, kiedy dojdzie do przeniesienia posiadania na właściciela rzeczy w sposób określony w art. 349 k.c. (*constitutum possessorium*), ponieważ uzyskuje on wtedy możliwość faktycznego władania rzeczą jak właściciel (w tym przypadku chodziło o zawarcie umowy najmu przez dotychczasowego posiadacza samoistnego nieruchomości z jej właścicielem, a przejawem odzyskania władztwa nad rzeczą przez właściciela było właśnie udostępnienie przez niego odpłatnie możliwości korzystania z nieruchomości dotychczasowemu posiadaczowi samoistnemu).

Odmienne stanowisko w tej kwestii wyraził jednak P. Lasoń, podnosząc, że pod pojęciem „zwrotu rzeczy” na gruncie art. 229 § 1 k.c. należy rozumieć sposoby przeniesienia posiadania określone w art. 348 k.c. i art. 350 k.c., ale już nie wchodzą tu w rachubę te wskazane w art. 349 k.c. i art. 351 k.c. Stanowisko to autor ten próbuje uzasadniać tym, że te dwa ostatnie przypadki nie łączą się ze zmianą podmiotową po

⁴³ T.A. Filipiak w: K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks...*, s. 137.

⁴⁴ Choć nie zawsze – zob. postanowienie SN z 15 kwietnia 2011 r., III CZP 7/11, OSP 2012, nr 10, poz. 93, gdzie stwierdzono, że określenie to należy wiązać ze zdarzeniem stanowiącym sposób zaspokojenia roszczenia windykacyjnego.

⁴⁵ Ustawa z 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 178, poz. 1749 ze zm.); zob. też wyrok SN z 28 grudnia 1979 r., II CR 471/79, OSNC 1980, nr 6, poz. 127.

⁴⁶ Wyrok SA w Katowicach z 16 maja 2002 r., I ACa 1400/01, OSA 2004, nr 3, poz. 9.

⁴⁷ Uchwała SN z 22 lipca 2005 r., III CZP 47/05, OSNC 2006, nr 6, poz. 100.

stronie faktycznie władającego rzeczą⁴⁸. Pogląd wspomnianego autora nie wydaje się być jednak przekonujący; bardziej zasadne wydaje się być stanowisko wyrażone przez SN w powołanym wyroku z 22 lipca 2005 r. (III CZP 47/05). Podziela je zresztą zdecydowana większość doktryny, uznając sytuację określoną w art. 349 k.c. za zwrot rzeczy prawnie relewantny na tle art. 229 § 1 k.c.⁴⁹. Wszak trzeba mieć na uwadze, że art. 229 § 1 k.c. stanowi o „zwrocie rzeczy”, a nie o jej „wydaniu” celem odzyskania przez właściciela „faktycznego władania rzeczą”, o którym jest z kolei mowa w art. 222 § 1 k.c. Skoro zatem ustawodawca używa w niedaleko od siebie zlokalizowanych przepisach odmiennych zwrotów, to – przyjmując założenie o racjonalności jego działań – należy uznać, że oznaczają one co innego. Co więcej, jeżeli – jak już wykazywano – roszczenia uzupełniające przysługujące właścicielowi mają samodzielny byt prawny i mogą być dochodzone niezależnie od wytoczenia przez właściciela powództwa windykacyjnego, to brakuje uzasadnienia dla interpretowania przesłanki dochodzenia tychże roszczeń uzupełniających przez pryzmat treści roszczenia windykacyjnego. Jak bowiem słusznie zauważa się w literaturze przedmiotu, użyte przez ustawodawcę w art. 229 § 1 k.c. określenie „zwrot rzeczy” ma zakresowo szersze znaczenie niż wydanie rzeczy w ujęciu art. 222 § 1 k.c., obejmuje bowiem również inne sytuacje niż przypadki fizycznego wydania rzeczy właścicielowi przez posiadacza⁵⁰ (czego przykłady, wskazywane w orzecznictwie, zostały opisane powyżej).

W tę linię interpretacyjną wpisuje się także ocena wyrażona w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 października 2007 r.⁵¹, w którym wskazano, że przez zwrot rzeczy należy też na gruncie art. 229 k.c. rozumieć likwidację stanu niezgodnego z prawem polegającego na władaniu cudzym gruntem bez tytułu prawnego, a zatem zwrotem rzeczy będzie tu każda sytuacja faktyczna lub prawna skutkująca likwidacją stanu takiej bezprawności (w tym konkretnym przypadku chodziło o nabycie przez

⁴⁸ P. Lasoń, *Glosa...*, s. 55–56.

⁴⁹ E. Skowrońska-Bocian w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny...*, s. 716; S. Rudnicki, G. Rudnicki (red.), J. Rudnicka, *Kodeks cywilny. Komentarz, Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 479; T.A. Filipiak w: K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks...*, s. 137.

⁵⁰ S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka, *Kodeks cywilny...*, s. 476; A. Zbiegień-Turzańska w: K. Osajda (red.), *Kodeks...*, s. 1147.

⁵¹ Wyroku SA w Warszawie z 4 października 2007 r., I ACa 952/06, OAW 2009, nr 1, s. 4.

posiadacza udziału we współwłasności, co sprawia, że od momentu tego nabycia podstawę prawną wzajemnych rozliczeń stron stanowić będzie art. 207 k.c., są bowiem współwłaścicielami, a już nie art. 224 i n. k.c.).

Wyjątkowo jedynie uznano w orzecznictwie, że w specyficznej sytuacji, gdy posiadacz komunikuje właścicielowi gotowość wydania mu rzeczy i spotka się z odmową jej przyjęcia przez właściciela, roszczenie posiadacza o zwrot nakładów na rzecz staje się wymagalne⁵²; oczywiście nie dotyczy to przypadków, w których odmowa przyjęcia rzeczy przez właściciela jest uzasadniona. Zasadność takiej odmowy występuje według SN wtedy, kiedy rzecz została tak dalece zmieniona lub zniszczona, że stanowiłaby coś diametralnie jakościowo odmiennego w porównaniu z jej stanem pierwotnym, np. zamiast sprawnego samochodu posiadacz przedstawiał do oddania jego wrak⁵³. Przedstawiciele doktryny zdają się jednak nieco odmiennie zapatrywać na tę kwestię, wskazując, że w razie całkowitego zużycia rzeczy dochodzi do „zniesienia” prawa własności i wygaśnięcia roszczenia windykacyjnego, a właścicielowi pozostaje dochodzenie odpowiedzialności posiadacza z tytułu zużycia rzeczy. Natomiast gdyby doszło „tylko” do pogorszenia stanu rzeczy, właściciel ma obowiązek przyjęcia jej w takim pogorszonym stanie i może wówczas dochodzić z tytułu tego pogorszenia rzeczy roszczeń uzupełniających⁵⁴.

W razie bezskutecznego upływu terminu z art. 229 § 1 k.c. gdyby któryś z wymienionych tam podmiotów chciał potem dochodzić wskazanych w tym przepisie roszczeń, strona pozwana mogłaby podnieść zarzut przedawnienia, uchylając się od obowiązku zaspokojenia tych roszczeń (art. 117 § 2 k.c.). W doktrynie i orzecznictwie twierdzi się, że jedynie wyjątkowo podniesienie zarzutu przedawnienia roszczeń z art. 229 § 1 k.c. mogłoby zostać ocenione jako nadużycie prawa, z uwagi na szczególne okoliczności sprawy, np. gdy przekroczenie terminu było nieznaczne, a działania mające prowadzić do odzyskania władania nad rzeczą przez właściciela cechowała przewlekłość ze strony organów władzy⁵⁵.

⁵² Wyrok SN z 8 kwietnia 1971 r., III CRN 45/70, OSNCP 1972, nr 1, poz. 9.

⁵³ Wyrok SN z 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79; S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka, *Kodeks cywilny...*, s. 478–479.

⁵⁴ Tak E. Gniewek, *Prawo rzeczowe...*, s. 118.

⁵⁵ Wyrok SN z 19 maja 1970 r., II CR 179/70, OSNCP 1970, nr 12, poz. 234; wyrok SN z 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79; S. Rudnicki, *Komentarz...*, s. 346.

6. Uwagi końcowe

Na tle powyższego warto podkreślić, że upływ terminu przedawnienia wskazanego w art. 229 § 1 k.c. niesie ze sobą niezmiernie ważne konsekwencje. W orzecnictwie wyklucza się bowiem możliwość dochodzenia wskazanych w tym przepisie roszczeń po upływie określonego w nim terminu na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przykładowo można wskazać na orzeczenia, w których stwierdzono, że po upływie terminu przedawnienia z art. 229 § 1 k.c. posiadacz nieruchomości, który dokonał na nią nakładów, nie może dochodzić ich równowartości na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu⁵⁶. Omawiane rozwiązania dotyczące wzajemnych rozliczeń między właścicielem a posiadaczem rzeczy, w tym zwłaszcza zawarte w art. 224–226 k.c., jak też w analizowanym art. 229 § 1 k.c., są bowiem uważane za unormowania szczególne w stosunku do regulacji dotyczącej bezpodstawnego wzbogacenia i wyłączające jako *lex specialis* zastosowanie tej ostatniej⁵⁷. Oczywiście roszczenia wywodzone na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu będą mogły być dochodzone w kwestiach nieobjętych zakresem zastosowania art. 224–227 k.c.⁵⁸ Przy tym według niektórych autorów co do roszczeń posiadacza nieobjętych art. 226 k.c. i art. 227 k.c. zastosowanie mogą znajdować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu bądź o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia⁵⁹. Z kolei właściciel będzie mógł dochodzić swoich roszczeń w ramach reżimu deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej⁶⁰.

⁵⁶ Uchwała SN z 11 maja 1972 r., III CZP 22/72, OSNC 1972, nr 12, poz. 213; wyrok SA w Warszawie z 26 czerwca 2001 r., I ACa 1606/00, „Wokanda” 2002, nr 10, s. 44.

⁵⁷ Wyrok SN z 13 października 1999 r., II CKN 466/98, LEX nr 1216175; wyrok SA w Białymstoku z 8 maja 2013 r., I ACa 101/13, LEX nr 1321900; wyrok SA w Warszawie z 3 grudnia 2012 r., VI ACa 980/12, LEX nr 1293083; wyrok SA w Katowicach z 16 maja 2002 r., I ACa 1400/01, OSA 2004, nr 3, poz. 15 (w tym ostatnim wyroku sąd wskazał też, że zastosowanie w takiej sytuacji przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu byłoby obejściem przepisu zawartego w art. 229 k.c., przewidującego krótki termin przedawnienia przedmiotowych roszczeń). Tak też: S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka, *Kodeks cywilny...*, s. 477; E. Gniewek w: E. Gniewek (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 3: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 900 i 904; E. Skowrońska-Bocian w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny...*, s. 706 i 713; W.J. Katner, *Ochrona własności...*, s. 253. Odmiennie: wyrok SN z 11 lutego 1998 r., III CKN 354/97, LEX nr 164264; wyrok SN z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 273/03, LEX nr 183707.

⁵⁸ Tak m.in. E. Kawala, *Wzajemne roszczenia...*, s. 26.

⁵⁹ E. Skowrońska-Kuśnierz, *Roszczenia posiadacza...*, s. 28.

⁶⁰ E. Gniewek w: E. Gniewek (red.), *System...*, s. 900.

Abstract

This article discusses an issue of a limitation period for supplementary claims of an owner and claims of an owner-like possessor for reimbursement of outlays on the thing, under art. 118 and 229 § 1 of the Civil Code.

Initially, the author presents types of claims of an owner against an owner-like possessor defined as “supplementary“, which include: claims for fee for using a thing, return of profits or payment of their value as well as claims for remedying damage due to deterioration of the thing. The owner-like possessor, on the other hand, may claim from the owner the reimbursement of outlays on the thing.

The author distinguishes the situation of an owner-like possessor acting in good faith from the situation of an owner-like possessor acting in bad faith. It is worth noting that the owner-like possessor acting in good faith is not obliged to pay a fee for using a thing, is not responsible for its wear and tear, deterioration or loss and acquires the ownership of the natural profits which were separated from the thing during the time of his possession.

Nevertheless from the moment the owner-like possessor acting in good faith learns that a court action has been brought against him to hand-over the thing he is obliged to pay a fee for using a thing, is responsible for its wear and tear, deterioration or loss unless the deterioration or loss occurred through no fault on his part. He is also obliged to return profits accrued from that time which he has not consumed and to pay the value of those which he has used up (art. 224 § 1 and 2 of the Civil Code). The obligations of the owner like possessor acting in bad faith are broader as except for the obligations set out above (which arise after the claim has been brought) he is also obliged to return the value of the profits which he failed to obtain due to bad management, and is responsible for the deterioration and loss of the thing unless the thing would have been deteriorated or been lost had it been in the possession of the person entitled to it (art. 225 of the Civil Code).

As far as the claims of the owner-like possessor acting in good faith are concerned, he may demand that the necessary outlays be reimbursed insofar as they are not covered by the benefits which he gained from the thing. He may demand that other outlays be reimbursed insofar as they increase the value of the thing at the time it is handed over to the owner.

The owner-like possessor acting in bad faith may demand that only the necessary outlays be reimbursed and only in so far as the owner would have become unjustly enriched at his expense.

The above-mentioned claims of the owner, referred to as “supplementary“, as well as the claims of the owner - like possessor against the owner for reimbursement of outlays on the thing become barred by the statute of limitations one year after the day the thing is returned i.e. handed over (art. 229 § 1 of the Civil Code).

However, as the author points out, under a general view of legal doctrine and the Supreme Court’s rulings such claims become statute-barred in accordance with limitation periods under art. 118 of the Civil Code.

Consequently, both the claims of the owner as well as the claims of the owner- like possessor may be pursued if the general limitation periods under art. 118 of the Civil Code have not expired.

This means that in the situation where the limitation period under art. 118 of the Civil Code has lapsed before the return of a thing, the claims remain statute -statute barred after such return.

In conclusion, the author draws the attention to the significance of art. 229 of the Civil Code, as upon the lapse of one-year limitation period the supplementary claims of the owner as well as claims of the owner-like possessor for reimbursement of outlays on the thing can not be pursued. However, as the author emphasises, the owner of the thing has other options available and may bring an action in tort against the owner-like possessor in case of damage due to deterioration or loss of the thing.

Wojciech Kociubiński

Zakres orzekania sądu odwoławczego w świetle ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

1

Zakres orzekania sądu odwoławczego wynika z zakresu uprawnień kontrolnych tego sądu oraz przewidzianych przez ustawę rodzajów rozstrzygnięć, jakie sąd odwoławczy jest uprawniony podjąć w następstwie dokonania kontroli instancyjnej orzeczenia. Wyznacznikami zaś zakresu sprawowanej przez sąd odwoławczy kontroli odwoławczej są: treść wniesionej skargi odwoławczej i przepisy określające obowiązek sądu odwoławczego do kontroli „z urzędu” zaskarżonego orzeczenia.

Impulsem uruchamiającym postępowanie kontrolne sądu odwoławczego jest skarga (środek odwoławczy) uprawnionego podmiotu. Skarga odwoławcza spełnia nie tylko funkcję inicjującą postępowanie odwoławcze, ale także funkcję informacyjną (informuje o żądaniach i argumentach skarżącego) i funkcję programową dla postępowania odwoławczego. Funkcja programowa skargi odwoławczej przejawia się w tym, że skarga określa przedmiot postępowania kontrolnego. Oznaczony w skardze zakres zaskarżenia, podniesione w niej zarzuty, sformułowane wnioski i wyznaczony kierunek zaskarżenia – wszystko to określa program czynności kontrolnych, których dokonanie warunkuje prawidłowe rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy. Jest też funkcja obligująca skargi odwoławczej, przejawiająca się tym, że określony przez skargę program kontroli konkretyzuje obowiązki i uprawnienia sądu odwoławczego¹.

¹ Z. Doda, *Konstrukcja granic środka odwoławczego w polskim prawie karnym procesowym*, „Kraakowskie Studia Prawnicze” 1975, nr 8, s. 52.

Artykuł 427 § 1 kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym ustawą z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw² przewiduje, że każdy odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, sformułować zarzuty stawiane rozstrzygnięciu, a także podać, czego się domaga³. Przepis ten jest wyrazem przyjętego w ustawie założenia, że także podmiot „nieprofesjonalny”, skarżący orzeczenie wydane przez sąd I instancji, oprócz wskazania zaskarżonego rozstrzygnięcia lub ustalenia i podania, czego się domaga, jest w stanie sformułować zarzuty stawiane rozstrzygnięciu. Jak podkreślano w uzasadnieniu tak zaproponowanej zmiany, nie chodzi tu o przedstawienie zarzutów w precyzyjnej formie prawnej, z odwołaniem się do określonych w art. 438 i 439 k.p.k. podstaw odwoławczych, w połączeniu ze wskazaniem szczegółowych przepisów regulujących tryb postępowania albo przepisów prawa materialnego (kodeksu karnego lub innych ustaw), a jedynie o to, aby skarżący wyartykułował choćby „własnymi słowami”, jakie jego zdaniem uchybienia obciążają skarżone orzeczenie⁴. Można od razu dodać, że jeżeli strona, działająca bez obrońcy albo bez pełnomocnika, nie będzie w stanie sprostać tym wymaganiom formalnym środka odwoławczego, to ma prawo złożyć wniosek o wyznaczenie obrońcy albo pełnomocnika z urzędu w celu dokonania określonej czynności procesowej – w tym przypadku sporządzenia i podpisania środka odwoławczego (art. 80a § 2 i art. 87a § 2 k.p.k.). O możliwości złożenia takiego wniosku, jak również o tym, że w zależności od wyniku procesu strona taka może być obciążona kosztami wyznaczenia obrońcy albo pełnomocnika z urzędu, należy stronę pouczyć już w postępowaniu przed sądem I instancji (art. 87a § 3 i art. 338 § 1a k.p.k.) i pouczenie to powtórzyć po wydaniu orzeczenia w I instancji (art. 444 § 2 i 3 k.p.k.).

Niespełnienie określonych w art. 427 § 1 k.p.k. wymagań formalnych środka odwoławczego spowoduje konsekwencje wynikające z art. 120 § 1 i 2 k.p.k. Będą one także dotyczyć strony, która zrezygnowała

² Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

³ W dalszej części opracowania przepisy ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm., dalej: k.p.k.) będą przywoływane w brzmieniu nadanym przez powyższą ustawę, chyba że zostanie wyraźnie wskazane inaczej.

⁴ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, *Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw*, bip.ms.gov.pl, s. 99.

z pomocy profesjonalisty (obrońcy lub pełnomocnika) i zdecydowała się samodzielnie sporządzić środek odwoławczy, w tym sformułować zarzuty stawiane rozstrzygnięciu, co *de lege lata* jest wymagane tylko od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika. W pierwszej kolejności więc, brak formalny środka odwoławczego powinien spowodować wezwanie, na podstawie art. 120 § 1 k.p.k., do usunięcia braku. Nieusunięcie braku, w terminie zakreślonym na podstawie art. 120 § 1 k.p.k., będzie skutkować odmową przyjęcia środka odwoławczego (art. 429 § 1 w zw. z art. 120 § 2 k.p.k.)⁵.

Wprawdzie sąd odwoławczy, w zakresie wynikającym z art. 440 k.p.k., ma obowiązek skontrolowania zaskarżonego orzeczenia także poza granicą zaskarżenia i treścią zarzutów podniesionych w środku odwoławczym (o czym poniżej), a więc również z punktu widzenia uchybień niewskazanych w środku odwoławczym, to jednak – moim zdaniem – należy przyjąć, że te obowiązki kontrolne sądu odwoławczego aktualizują się dopiero po wniesieniu i przyjęciu do rozpoznania właściwego pod względem formalnym środka odwoławczego, jako właściwej (wymaganej przez ustawę) skargi wszczynającej postępowanie odwoławcze

2

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1–3, a w zakresie szerszym, w przypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k. Skonkretyzowane w art. 427 § 1 i 2 k.p.k. warunki formalne środka odwoławczego oraz oznaczony w art. 433 § 1 k.p.k. zakres rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, a także dodanie w art. 434 § 2 k.p.k., że przepis ten będzie miał zastosowanie tylko wówczas, gdy wystąpią warunki z art. 440 k.p.k., ma w zamierzeniu prawodawcy dezaktualizować poglądy wypowiedziane na tle aktualnego stanu prawnego o istnieniu po stronie sądu *ad quem* w każdej sprawie obowiązku dokonania tzw. totalnej kontroli odwoławczej.

Jeżeli uwzględni się, że „totalna” kontrola odwoławcza oznacza nie

⁵ Por.: T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym, Komentarz*, Warszawa 2008, s. 902–904; W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, Warszawa 2006, s. 406; P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 297–467*, Warszawa 2007, s. 607; D. Świecki w: D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, t. 2, Warszawa 2013, s. 334.

tylko obowiązek skontrolowania przez sąd odwoławczy całości orzeczenia, ale także uprawnienie do uwzględnienia i skorygowania każdego, nawet najdrobniejszego uchybienia, to skutek taki ustawa niewątpliwie osiągnie. Podkreślenia wymaga jednak, że pozostawienie art. 440 k.p.k. w dotychczasowej postaci (treści) oraz art. 434 § 2 k.p.k., który stanowi, że środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie na jego korzyść, zmusza sąd odwoławczy w każdej sprawie do całościowej kontroli zaskarżonego orzeczenia, z punktu widzenia wszystkich powodów odwoławczych z art. 438 k.p.k. Otwartą pozostaje kwestia, jakiej rangi uchybienie stwierdzone poza zakresem zaskarżenia i zarzutami podniesionymi w środku odwoławczym będzie obligować sąd odwoławczy do zmiany lub uchylecia zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 440. i 434 § 2 k.p.k. (na pewno nie każde uchybienie, co przesądza o odpadnięciu „kontroli totalnej”), natomiast dla ustalenia – co jest w stosunku do tego kwestią pierwotną – czy uchybienia pominięte w środku odwoławczym mają miejsce, do czego obligują sąd odwoławczy przepisy art. 440 i 434 § 2 k.p.k., kontrola zaskarżonego orzeczenia musi być całościowa. Bez przeprowadzenia takiej kontroli nie będzie można stwierdzić, czy wchodzi w grę orzeczenie na podstawie art. 440 k.p.k. lub 434 § 2 k.p.k., a to sąd odwoławczy musi zrobić w każdej sprawie, podobnie jak skontrolować zaskarżone orzeczenie z punktu widzenia bezwzględnych powodów odwoławczych z art. 439 § 1 k.p.k. oraz potrzeby ewentualnego rozstrzygnięcia o zmianie kwalifikacji prawnej czynu na podstawie art. 455 k.p.k.

Jednoznacznie przedstawiają się granice orzekania przez sąd odwoławczy na korzyść oskarżonego. Pomijając przypadki wskazane w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k. oraz specyficzny, bo związany z przełamaniem kierunku środka odwoławczego, przypadek wskazany w art. 434 § 2 k.p.k., granice te będzie wyznaczać zakres zaskarżenia i wskazane w środku odwoławczym zarzuty oraz treść art. 447 § 1–3 k.p.k., wprowadzającego domniemanie, że : 1) apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku; 2) apelację co do kary uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych; 3) apelację co do środka karnego uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o środkach karnych.

Nie ulega zatem wątpliwości, że sąd odwoławczy, uwzględniając apelację wniesioną na korzyść oskarżonego tylko co do winy, zmieniając w tej części zaskarżony wyrok przez przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji

prawnej czynu przypisanego, będzie uprawniony mierzyć oskarżonemu na podstawie nowej sankcji łagodniejszą karę (bez potrzeby stosowania art. 440 k.p.k.).

Możliwość takiego rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym na korzyść oskarżonego jest też oczywista w obecnym stanie prawnym. Inaczej natomiast przedstawia się ta kwestia w przypadku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego. W związku z treścią aktualnie obowiązującego art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k., w którym ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że uwzględnienie środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika może nastąpić tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w tym środku odwoławczym, w doktrynie i w orzecznictwie jest prezentowane stanowisko, że przepis ten pozostaje w stosunku do art. 447 § 1 k.p.k. (obowiązującego obecnie), w relacji *lex specialis–lex generalis*. Konsekwencją tego jest wyłączenie stosowania art. 447 k.p.k. przy apelacji wnoszonej na niekorzyść oskarżonego przez „podmiot fachowy”, co oznacza nieobowiązywanie domniemania wynikającego z tego przepisu. Granice zaskarżenia są w tym przypadku wyznaczane tylko przez te składniki wyroku sądu I instancji, przeciwko którym została skierowana apelacja⁶. W przypadku więc zaskarżenia wyroku na niekorzyść oskarżonego, w zakresie dotyczącym kwalifikacji prawnej czynu, nie można uznać, że apelacja została zwrócona przeciwko całości wyroku w rozumieniu art. 447 § 1 k.p.k., a więc co do wszystkich zawartych w nim rozstrzygnięć. W konsekwencji należy przyjąć, że zaskarżone zostało wyłącznie rozstrzygnięcie co do kwalifikacji prawnej czynu, czyli *de facto* wyrok został zaskarżony „w części”, choć jednocześnie jest to rozstrzygnięcie związane z winą. Oznacza to – według

⁶ Zob.: K. Marszał, *Znaczenie granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów w postępowaniu odwoławczym w sprawach karnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 2004, nr 25, s. 114–116; K. Marszał, *Glosa do uchwały SN z 29.05.2003 r., I KZP 14/03*, „Przegląd Sądowy” 2004, nr 7–8, s. 262 i n.; D. Świecki, *Rozprawa apelacyjna w polskim procesie karnym*, Kraków 2006, s. 30; D. Świecki, *Granice orzekania na niekorzyść oskarżonego na podstawie art. 434 § 1 i art. 443 k.p.k.*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 5, s. 72–74; D. Świecki, *Glosa do wyroku SN z 27.04.2009 r., V KK 398/08*, „Palestra” 2009, nr 11–12, s. 296; D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, Warszawa 2010, s. 305; D. Świecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2013, s. 282; wyrok SN z 27 kwietnia 2009 r., V KK 398/08, OSNKW 2009, nr 7, poz. 55; wyrok SN z 12 sierpnia 2009 r., V KK 91/09, OSNwSK 2009, poz. 1685; wyrok SN z 25 października 2011 r., II KK 130/11, LEX nr 1084714.

prezentowanego stanowiska – że jeżeli sąd odwoławczy uwzględni apelację żądającą zmiany kwalifikacji prawnej czynu na surowszą i stwierdzi konieczność ponownego rozpoznania sprawy, mimo że wyrok będzie podlegać uchyleniu w całości, to ze względu na granice zaskarżenia wyroku na niekorzyść oskarżonego (tylko w zakresie dotyczącym kwalifikacji prawnej czynu) i orzekanie przez sąd odwoławczy w tych granicach zakres orzekania na niekorzyść oskarżonego w postępowaniu ponownym powinien odpowiadać zakresowi zaskarżenia na niekorzyść. Dlatego też sąd, rozpoznając sprawę ponownie, będzie uprawniony do orzekania na niekorzyść oskarżonego tylko w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie na niekorzyść (art. 442 § 1 zd. 1 i art. 443 k.p.k. – w brzmieniu obecnie obowiązującym), a więc w zakresie kwalifikacji prawnej czynu, a nie co do innych rozstrzygnięć, jak np. kara i środki karne. Gdyby zaś zmiana kwalifikacji prawnej czynu na surowszą pociągała za sobą konieczność orzeczenia także surowszej kary ze względu na wyższe dolne ustawowe zagrożenie albo sąd odwoławczy uznał za konieczne rozważenie podwyższenia kary, to wobec niezaskarżenia rozstrzygnięcia co do kary podstawą orzekania poza granicami zaskarżenia pozostaje art. 440 k.p.k. (w brzmieniu obecnie obowiązującym)⁷.

Na podstawie analogicznych rozwiązań zawartych w art. 433 § 1 i art. 434 § 1 k.p.k. nie wchodzi wprawdzie w grę problem odmienności orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego w zależności od podmiotu wnoszącego tak ukierunkowaną apelację, bowiem sformułowanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu jest wymagane już od każdego wnoszącego środek odwoławczy, ale w art. 434 § 1 k.p.k. powtórzono zastrzeżenie, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy i tylko w granicach zaskarżenia oraz w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, chyba że ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Zważywszy że w art. 433 § 1 k.p.k. zostały precyzyjnie określone granice rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy i przepis ten odnosi się do każdego środka odwoławczego, a więc także do apelacji wnoszonej na niekorzyść oskarżonego, dodanie w art. 434 § 1 k.p.k., że na niekorzyść oskarżonego sąd odwoławczy może orzec tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, może sugerować, że także na podstawie tej ustawy można postrzegać art. 434 § 1

⁷ D. Świecki, *Granice orzekania...*, s. 73–74.

k.p.k. jako przepis szczególny w stosunku do art. 447 § 1–3 k.p.k.

Stanowisko takie byłoby – moim zdaniem – nieuzasadnione. W doktrynie przekonująco podnoszono, że uwzględniając różne zakresy przepisów art. 434 § 1 k.p.k. i art. 447 § 1 i 2 k.p.k., które nie zmieniają się w ustawie nowelizującej, już na tej podstawie można wykluczyć, że występuje między nimi relacja uzasadniająca zastosowanie reguły kolizyjnej *lex specialis derogat legi generali*. Reguła ta bowiem może być stosowana wyłącznie w sytuacji, gdy mamy do czynienia z dwiema normami, których zakresy zastosowania pozostają w stosunku zawierania się (nadrzędności, podrzędności), tymczasem zakresy stosowania przepisów art. 447 § 1 i 2 i 434 § 1 k.p.k. dotyczą sytuacji różnych. Pierwszy ma zastosowanie do ustalenia zakresu zaskarżenia wyroku, zaś przepis art. 434 § 1 k.p.k. normuje zasady orzekania na niekorzyść oskarżonego przez sąd odwoławczy⁸. Należy mieć na uwadze, że niektóre elementy orzeczenia (zwłaszcza wyroku) są ze sobą tak ściśle zespolone, że nie sposób dopuścić możliwości ich oddzielnego zaskarżenia. Fakt ten dostrzegali poprzednio obowiązujący kodeks postępowania karnego (art. 397 § 1 i 2), jak również dostrzega go kodeks postępowania karnego obowiązujący obecnie i kodeks w brzmieniu przyjętym w omawianej noweli z 27 września 2013 r. Artykuł 447 § 1–3 k.p.k. zawiera konieczne dookreślenie granic zaskarżenia, jeżeli wnoszący środek odwoławczy (apelację) granice te zawęża do rozstrzygnięć, które nie mogą podlegać samodzielnej kontroli z powodu ich ścisłego sprzężenia z innym rozstrzygnięciem zawartym w skarżonym orzeczeniu. Taka jest funkcja tych przepisów, odnoszących się do każdej apelacji.

Za stanowiskiem, że przepisy art. 434 § 1 i art. 447 § 1–3 k.p.k. nie mogą być postrzegane jako pozostające w relacji przepisu szczególnego do przepisu ogólnego i że tym samym art. 447 § 1–3 będzie miał zastosowanie także w przypadku apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, przemawia treść znowelizowanego art. 433 § 1 k.p.k., w którym podkreślono wyraźnie, że „sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1–3 k.p.k.”. Zważywszy że art. 433 § 1 k.p.k.

⁸ S. Steinborn, *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 513–514; zob. także: K. Kmiecik, *Glosa do wyroku SN z dnia 27.04.2009 r., V KK 398/08*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2010, nr 1, s. 31; M. Klejnowska, *Ograniczenia sądu odwoławczego orzekającego w sprawie karnej po wniesieniu środka zaskarżenia*, Rzeszów 2008, s. 80.

dotyczy każdego środka odwoławczego, przyjęcie, iż przepisy art. 434 § 1 i art. 447 § 1–3 k.p.k. pozostają w relacji *lex specialis–lex generalis* oznaczałoby, że w przypadku apelacji wnoszonej na niekorzyść oskarżonego sąd odwoławczy musiałby stosować jednocześnie przepis szczególny i przepis ogólny, co jest wykluczone. Znaczących argumentów za odrzuceniem takiego stanowiska dostarczają także przepisy poszerzające możliwość reformacyjnego orzekania przez sąd odwoławczy, realizujące ważny cel noweli z 27 września 2013 r., jakim jest potrzeba ograniczenia elementów kasatoryjnych w postępowaniu odwoławczym na rzecz elementów apelacyjnych i wynikająca stąd konieczność wydawania przez sąd odwoławczy rozstrzygnięć merytorycznych w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas.

Problem kary w apelacji wnoszonej na niekorzyść oskarżonego od winy jest wtórny w stosunku do tak określonego zakresu zaskarżenia. Zarzut rażącej niewspółmierności kary może dotyczyć tylko kary wymierzonej na podstawie niekwestionowanej przez skarżącego kwalifikacji prawnej czynu przypisanego. Jeżeli natomiast apelujący, skarżąc wyrok co do winy, kwestionuje przyjętą przez sąd I instancji podstawę skazania (kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu) i podstawę wymiaru kary i wyłącznie z tej perspektywy chce surowszego ukarania sprawcy, to przed sądem odwoławczym nie pojawia się problem oceny kary wymierzonej. Surowsza ma być bowiem kara przyszła, wymierzona na podstawie nowej, surowszej sankcji. Dublowanie zarzutu co do winy i co do kary na niekorzyść oskarżonego może wchodzić w grę tylko wówczas, gdy skarżący, niezależnie od tego, że kwestionuje rozstrzygnięcie sądu I instancji co do winy, alternatywnie zarzuca także rażącą niewspółmierność kary wymierzonej na podstawie przepisu przyjętego przez sąd I instancji. Wówczas, bez zarzutu z art. 438 pkt 4 k.p.k., w przypadku nieuwzględnienia apelacji na niekorzyść oskarżonego od winy art. 434 § 1 k.p.k. zablokuje możliwość zaostżenia kary wymierzonej na podstawie przepisu przyjętego przez sąd I instancji. W przypadku natomiast uwzględnienia przez sąd odwoławczy apelacji na niekorzyść oskarżonego co do winy występuje potrzeba wymierzenia sprawcy nowej kary, na podstawie nowego, surowszego przepisu. I norma zawarta w art. 447 § 1 k.p.k., który na podstawie wyraźnego przepisu w art. 433 § 1 k.p.k. ma zastosowanie także do apelacji wnoszonej na niekorzyść oskarżonego, w przypadku stwierdzenia uchybień podniesionych w apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego tylko

co do winy (warunek z art. 434 § 1 k.p.k.) pozwoli sądowi odwoławczemu (zob. uchylony art. 454 § 2 k.p.k.) zmienić zaskarżony wyrok nie tylko przez zakwalifikowanie czynu oskarżonego z surowszego przepisu, ale także wymierzyć mu na podstawie tego przepisu właściwą karę. W taki sam sposób będzie mógł orzec sąd I instancji, jeżeli apelacja na niekorzyść oskarżonego co do winy spowoduje potrzebę przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i po ponownym rozpoznaniu sprawy czyn oskarżonego zostanie zakwalifikowany z surowszego przepisu (w efekcie potwierdzenia uchybień podniesionych w apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego co do winy).

Trwanie przy stanowisku, że w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego co do winy art. 447 § 1 k.p.k. nie będzie uprawniał do wymierzenia sprawcy surowszej kary, właściwej na podstawie zmienionej, surowszej kwalifikacji prawnej czynu, spowoduje konieczność zastosowania przez sąd odwoławczy art. 440 k.p.k. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji, także w tych wszystkich przypadkach, w których byłoby możliwe reformacyjne wyrokowanie przez sąd odwoławczy. A takich orzeczeń, niekończących merytorycznie sprawy w postępowaniu odwoławczym, omawiana ustawa chce uniknąć. Jednym z jej głównych celów jest bowiem poszerzenie możliwości reformacyjnego orzekania przez sąd odwoławczy, w tym również na niekorzyść oskarżonego.

Celowi temu podporządkowanych jest kilka istotnych zmian. Najistotniejszą jest sygnalizowane już skreślenie art. 454 § 2 k.p.k., który bardzo zawęził możliwość kończenia sprawy w instancji odwoławczej, w przypadku apelacji wnoszonej na niekorzyść oskarżonego⁹. Zmiana ta niewątpliwie obniża gwarancje procesowe oskarżonego, ale nie narusza konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 2 Konstytucji RP) i to niezależnie od tego, czy zmiany w zakresie ustaleń faktycznych będą dokonywane przez sąd odwoławczy na podstawie dowodów przeprowadzonych przez sąd I instancji, które zostały wadliwie ocenione, czy też na podstawie dowodów

⁹ W uchwale składu siedmiu sędziów z 23 marca 2011 r., I KZP 28/10, OSNKW 2011, nr 4, poz. 30, Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że artykuł 454 § 2 k.p.k. w obecnym brzmieniu zakazuje sądowi odwoławczemu orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności jedynie wówczas, gdy zmiana ustaleń faktycznych miałaby wpływ na zaostrzenie tej kary. Zob. pozytywne glosy do tej uchwały: J. Skorupki, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2011, nr 10, poz. 100; W. Kociubińskiego, „Przegląd Sądowy” 2012, nr 1, s. 121 i n.

przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym, na podstawie znowelizowanego również art. 452 § 2 k.p.k. Jest tak, tym bardziej że ustawa w każdej sytuacji przyznaje oskarżonemu prawo do osobistego udziału także w rozprawie apelacyjnej.

Uwzględniając niezaprzeczone korzyści dla poznania prawdy, płynące z bezpośredniego zetknięcia się sądu z dowodem, zwłaszcza osobowym, jest oczywiste, że korzystanie przez sąd odwoławczy z możliwości dokonywania odmiennych ustaleń faktycznych, w szczególności tych na niekorzyść oskarżonego, na podstawie tylko dowodów przeprowadzonych przed sądem I instancji, będzie dotyczyć przypadków jednoznacznych, które nie będą wymagały powtórzenia czynności dowodowych w postępowaniu przed sądem I instancji. Na pewno szersze będą możliwości reformacyjnego orzekania przez sąd odwoławczy, gdy sąd ten będzie dysponował dowodami, które sam uzupełniająco przeprowadzi na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. Na gruncie omawianych przepisów (arg. z art. 437 § 2 i 452 § 2 k.p.k.) nie można jednak przyjąć stanowiska, wyrażanego na podstawie kodeksu postępowania karnego z 1969 r., zgodnie z którym nie jest możliwa zmiana na niekorzyść oskarżonego ustaleń faktycznych przez sąd *ad quem* w sytuacji, gdy sąd ten nie prowadzi uzupełniającego postępowania dowodowego, a opiera się jedynie na odmiennej ocenie materiału zgromadzonego przed sądem I instancji¹⁰. Treść art. 437 § 2 k.p.k. oraz art. 452 § 2 k.p.k. prowadzi do wniosku, że odstąpienie przez sąd odwoławczy od wydania orzeczenia merytorycznego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji, poza przypadkami z art. 439 § 1 i 454 § 1 i 3 k.p.k., będzie wchodzić w grę tylko w razie konieczności przeprowadzenia na nowo w całości przewodu sądowego przed sądem I instancji.

3

Istotnym czynnikiem zwiększającym możliwość reformacyjnego orzekania przez sąd odwoławczy jest zmiana w treści art. 452 § 2 k.p.k., stanowiącym podstawę przeprowadzania dowodów w postępowaniu odwoławczym. Jako oczywista przedstawia się zmiana polegająca na skreśleniu art. 452 k.p.k. § 1, który zabraniał sądowi odwoławczemu przeprowadzenia „postępowania dowodowego co do istoty sprawy”.

¹⁰ Tak R. Kmiecik, *Z problematyki dowodu ścisłego w procesie karnym*, Lublin 1983, s. 21; zob. też Z. Doda, A. Gaberle, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*, t. 2: *Kontrola odwoławcza w procesie karnym*, Warszawa 1997, s. 348.

Zważywszy że dowody, które nie dotyczą „istoty sprawy”, są dla rozstrzygnięcia nieprzydatne i tym samym nie ma w ogóle potrzeby sięgania po takie dowody, tak zawężony zakres uprawnień sądu odwoławczego w zasadzie eliminował możliwość przeprowadzenia dowodów, na podstawie których sąd ten mógłby podjąć orzeczenie reformacyjne.

Zmiana, jaką w tej mierze wprowadza art. 452 § 2 k.p.k., jest zatem w pełni pożądana, jednak wynikających z niej uprawnień sądu odwoławczego do prowadzenia własnego postępowania dowodowego, co może nastąpić także z urzędu, bez wniosku stron, nie można odrywać od tych rozstrzygnięć ustawowych, w tym zwłaszcza od treści art. 167 § 1 k.p.k., które wyznaczają kierunek zmian kodeksu postępowania karnego, wprowadzonych ustawą z 27 września 2013 r. i stanowią o ich istocie. Najważniejszą – jak wiadomo – jest odmiennie rozłożony, w stosunku do aktualnej regulacji, ciężar dowodzenia (zob. też art. 171 § 2 k.p.k.), który spoczywa w głównej mierze na stronach, na które przenosi się także odpowiedzialność za wynik procesu¹¹. Co prawda, art. 167 § 1 k.p.k. w zdaniu ostatnim pozostawia „furtkę” dla inkwizycyjności, w postaci wyjątkowej, uzasadnionej szczególnymi okolicznościami, możliwości przeprowadzenia dowodów z urzędu, to jednak zasadniczy wydźwięk wprowadzanych zmian oznacza, że przede wszystkim od aktywności stron zależeć będzie zakres i skala prowadzonego przed sądem postępowania dowodowego, a rolą sądu będzie wydanie rozstrzygnięcia merytorycznego z pozycji arbitra (zob. nowa treść art. 366 § 1 k.p.k.). Zasada ta musi obowiązywać także w postępowaniu odwoławczym, przy uwzględnieniu granic rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, określonych w środku odwoławczym (art. 433 § 1 k.p.k.) lub branych pod uwagę z urzędu (art. 440 i art. 434 § 2 k.p.k.). Przyjęcie nieograniczonych możliwości prowadzenia dowodów przez sąd odwoławczy na podstawie art. 452 § 2 k.p.k., co w świetle tylko treści tego przepisu przedstawia się jako możliwe, byłoby sprzeczne z art. 167 § 1 k.p.k., który na podstawie art. 458 k.p.k. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu odwoławczym, i podstawowym założeniem ustawy, zmierzającym w kierunku zwiększenia kontrydiktoryjności

¹¹ Jakkolwiek zmiany wprowadzone omawianą ustawą z 27 września 2013 r. będą skutkować przesunięciem odpowiedzialności za wynik procesu przede wszystkim na oskarżyciela publicznego, a to z uwagi na obowiązywanie zasady domniemania niewinności, to jednak nie może budzić wątpliwości, że w dużym stopniu obowiązki procesowe i odpowiedzialność za wynik procesu spada także na inne strony działające w procesie.

postępowania sądowego. Dlatego też należy stanąć na stanowisku, że art. 452 § 2 k.p.k. uprawnia sąd odwoławczy do przeprowadzenia nowych dowodów z urzędu także w ograniczonym zakresie. Przepis ten będzie przede wszystkim podstawą do przeprowadzenia przez sąd odwoławczy dowodów zgłoszonych na podstawie art. 427 § 3 k.p.k. przez wnoszącego środek odwoławczy lub dowodów zawnioskowanych przez inne strony, uzasadnionych w granicach zaskarżenia i w związku z treścią zarzutów podniesionych w środku odwoławczym. Natomiast z urzędu, stosując odpowiednio art. 167 § 1 k.p.k., sąd odwoławczy będzie mógł przeprowadzić dowód jedynie wyjątkowo, w szczególnie uzasadnionym wypadku, kiedy będzie to konieczne dla rozstrzygnięcia o zarzutach podniesionych w środku odwoławczym lub dla wydania orzeczenia na podstawie art. 440 k.p.k.

4

Omawiana ustawa wymaga maksymalnej inicjatywy dowodowej stron w postępowaniu przed sądem I instancji¹². Wynika to nie tylko z treści art. 167 § 1 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k., który zwalnia przewodniczącego z obowiązku „baczenia, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy”, przerzucając ten obowiązek na strony, ale także z treści art. 427 § 3 i 4 i art. 447 § 5 k.p.k. oraz art. 523 § 1 *in fine* k.p.k.

¹² W kontekście inicjatywy dowodowej stron, zwłaszcza oskarżonego (jego obrońcy), w postępowaniu sądowym, istotnego znaczenia nabiera dogłębna znajomość aktu postępowania przygotowawczego. W obecnym stanie prawnym, art. 334 § 1 k.p.k. nakazuje prokuratorowi dołączenie do aktu oskarżenia całych akt postępowania przygotowawczego. Poznanie tego materiału przez oskarżonego i obrońcę, co może mieć istotne znaczenie dla ewentualnych żądań dowodowych, jest więc możliwe w sądzie, przed rozprawą. Zmiana, jaką wprowadza się w tym przepisie, przewiduje, że z aktem oskarżenia przekazuje się sądowi jedynie materiały postępowania przygotowawczego związane z kwestią odpowiedzialności osób wskazanych w tym akcie za czyny w nim zarzucane, obejmujące: 1) postanowienia i zarządzenia dotyczące tych osób wydane w toku postępowania, 2) protokoły z czynności dowodowych i załączniki do nich przewidziane przez ustawę, 3) opinie i dokumenty urzędowe i prywatne uzyskane lub złożone do akt. W art. 334 § 2 k.p.k. natomiast dodano, że na żądanie strony, zgłoszone w trybie wskazanym w art. 321 § 5, po czynności końcowego zapoznania się z materiałami postępowania, oskarżyciel publiczny dołącza do aktu oskarżenia również inne, wskazane w tym żądaniu przez stronę (obrońcę, pełnomocnika), materiały postępowania przygotowawczego. Rozwiązanie to powoduje – co należy szczególnie podkreślić – że rośnie rola końcowego zapoznania podejrzanego i obrońcy z materiałami postępowania przygotowawczego.

Zgodnie z art. 427 § 4 k.p.k. w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, zaś art. 447 § 5 k.p.k. stanowi, że w postępowaniu wszczętym z inicjatywy strony, w apelacji nie można podnosić zarzutu niedopuszczenia dowodu z urzędu lub niedostatecznej aktywności sądu w przeprowadzeniu dowodu ani też zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie. Dopełnieniem tych regulacji jest wynikające z art. 523 § 1 k.p.k. ograniczenie podstaw kasacyjnych dla strony wykazującej na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego bierność w zakresie inicjatywy dowodowej, którą chciałyby nadrobić dopiero w postępowaniu odwoławczym. Zawarty w tym przepisie zakaz wnoszenia kasacji na podstawie zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k. nadaje właściwy sens ograniczeniom zawartym w art. 427 § 3 i art. 447 § 5 k.p.k. Trzeba przy tym zauważyć, że wynikające z tych przepisów ograniczenia, polegające na braku możliwości podnoszenia w środku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia (art. 427 § 4 k.p.k.) lub niedopuszczenia (art. 447 § 5 k.p.k.) przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, są niezależne od przyczyny braku inicjatywy dowodowej strony. Ten swoisty zakaz zarzutu obowiązuje zatem zarówno w wypadku, gdy strona mogła określony dowód zawnieioskować w postępowaniu przed sądem I instancji, jak i w przypadku, gdy było to niemożliwe, np. z powodu niewiedzy o dowodzie na tym etapie postępowania¹³. W konsekwencji powyższego, aktualny w obecnym stanie prawnym zarzut odwoławczy obraży art. 167 § 1 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., z powodu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, w nowym stanie prawnym zostanie ograniczony do uchybienia polegającego na pominięciu przez sąd I instancji zawnieioskowanego przez stronę dowodu bez ustosunkowania się do zgłoszonego w tej mierze wniosku, co będzie skutkowało obrażą art. 167 § 1 zd. 1 k.p.k. Zasadnicza część zarzutów związanych z nieprzeprowadzeniem przez sąd I instancji dowodów będzie łączyć się natomiast z obrażą art. 170 k.p.k. (w zw. z art. 447 § 4 k.p.k.) w związku z oddaleniem zgłoszonych przez strony wniosków dowodowych. Środek odwoławczy ograniczony do niedopuszczalnych zarzutów nieprzeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu, na podstawie

¹³ Jeżeli odwołujący się nie mógł zawnieioskować dowodu w postępowaniu przed sądem I instancji, będzie mógł wskazać dowód przed sądem odwoławczym, na podstawie art. 427 § 3 k.p.k.

uprawnienia z art. 167 § 1 zd. 2 k.p.k., niedostatecznej aktywności sądu w przeprowadzaniu dowodu, jak również przeprowadzenia określonego dowodu, pomimo braku wniosku pochodzącego od strony (art. 427 § 4 i art. 447 § 5 k.p.k.), zostanie uznany przez sąd odwoławczy za nieskuteczny (nie odniesie zamierzonego przez odwołującego się skutku). Sąd odwoławczy utrzyma w mocy orzeczenie zaskarżone takim środkiem odwoławczym, chyba że zajdzie przewidziany w ustawie wypadek obligujący do zmiany lub uchylecia tego orzeczenia z urzędu, poza zakresem zarzutów (art. 439 § 1, art. 440, art. 455 k.p.k.).

Ograniczenia zawarte w art. 427 § 4 i art. 447 § 5 k.p.k. nie pozabwiają natomiast strony możliwości kontrolowania prawidłowości ustaleń faktycznych przyjętych w podstawie zaskarżonego orzeczenia. Nieprzeprowadzenie przez sąd określonego dowodu może skutkować dowolnością ustaleń przyjętych w podstawie orzeczenia lub „błędem braku”, co – w jednym i drugim przypadku – da podstawę do skutecznego zarzutu z art. 438 pkt 3 k.p.k.

Brak wymaganej inicjatywy stron w postępowaniu przed sądem I instancji skutkuje także ograniczeniem w możliwości prezentowania dowodów w postępowaniu odwoławczym. Przepis art. 427 § 3 k.p.k. dopuszcza, jak dotychczas, że odwołujący się może wskazać nowe fakty lub dowody, ale dodaje, iż z uprawnienia tego odwołujący się może skorzystać tylko wówczas, gdy zgłaszanych faktów lub dowodów nie mógł powołać w postępowaniu przed sądem I instancji. W związku z tym zastrzeżeniem w piśmiennictwie wyrażono pogląd, że: „(...) redakcyjne umiejscowienie owego zakazu – w ramach art. 427 k.p.k., określającego składniki środka odwoławczego rodzi sugestię, że przepis, ograniczając jego treść, nie wyklucza możliwości nieograniczonego składania wniosków dowodowych przez odwołującego się już po wniesieniu środka odwoławczego”. Do wniosku takiego ma prowadzić „literalne odczytanie art. 427 § 3 k.p.k.”¹⁴.

Na wstępie należy zastrzec, że art. 427 § 3 k.p.k. nie może być odczytywany jako przepis zawierający zakaz dowodowy. Odwołujący się, tak jak i inne strony postępowania odwoławczego, ma w tym postępowaniu swobodę wskazywania nowych faktów i prawo wnioskowania o przeprowadzenie każdego dowodu, jaki uzna za konieczny z punktu widzenia własnego interesu prawnego. Tego prawa nie można stronie odebrać.

¹⁴ Tak M. Żak, *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – kierunki zmian*, w: P. Hofmański (red.), *Kluczowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 51.

Rzecz natomiast w tym, jak sąd odwoławczy powinien podejść do takich wniosków odwołującego się. W takim tylko kontekście należy postrzegać odczytywany z art. 427 § 3 k.p.k. „zakaz”. Oznacza on, że zgłoszone przez odwołującego się nowe fakty lub dowody nie zostaną przez sąd odwoławczy uwzględnione, jeżeli odwołujący się mógł powołać je przed sądem I instancji¹⁵. Sąd odwoławczy jednak, na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 § 1 i w zw. z art. 458 k.p.k., może dopuścić dowód objęty „zakazem” z art. 427 § 3 k.p.k. z urzędu, jeżeli stwierdzi, że występuje przypadek wyjątkowy, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Jest przy tym – moim zdaniem – obojętne w jakim momencie (w jakim piśmie procesowym) odwołujący się wskazuje na nowe fakty i dowody. Ustawa nie zawęży ograniczenia zawartego w art. 427 § 3 k.p.k. do pisma procesowego, jakim jest środek odwoławczy w postaci apelacji albo zażalenia, lecz łączy go z „odwołującym się”, a więc z podmiotem wnoszącym środek odwoławczy, który pozostaje takim („odwołującym się”) już do zakończenia tego etapu postępowania. Wątpliwości może wywoływać natomiast zakres „przedmiotowy” ograniczenia zawartego w tym przepisie.

Na podstawie art. 427 § 3 k.p.k. odwołujący się może wskazać na takie tylko nowe fakty lub dowody, których nie mógł powołać w postępowaniu przed sądem I instancji. Na pewno będą to fakty i dowody, o których odwołujący się nie miał wiedzy w postępowaniu przed sądem I instancji i poznał je dopiero, sporządzając środek odwoławczy. Ale – moim zdaniem – nie tylko. Brak wskazania na znany stronie fakt lub brak wniosku o przeprowadzenie określonego dowodu nie musi stanowić o pasywności strony w postępowaniu przed sądem I instancji, której art. 427 § 3 k.p.k. się przeciwstawia. Istotność określonego faktu lub dowodu i tym samym potrzeba jego przeprowadzenia przed sądem

¹⁵ Na tle art. 427 § 3 k.p.k. rodzi się wątpliwość, czy przepis ten stanowi samodzielną podstawę do oddalenia przez sąd odwoławczy wniosku odwołującego się o przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym nowego dowodu, który strona ta mogła powołać w postępowaniu przed sądem I instancji (*a contrario* z art. 427 § 3 k.p.k.), czy też podstawą oddalenia takiego wniosku dowodowego jest art. 170 § 1 k.p.k. Uwzględniając istotę art. 427 § 3 k.p.k., w kontekście zmian całego modelu postępowania, wprowadzonych omawianą ustawą nowelizacyjną z 27 września 2013 r., co wyklucza analogię do obowiązującego jeszcze art. 452 § 1 k.p.k., wydaje się, że właściwa jest pierwsza z tych opcji. Gdyby podstawą oddalenia takiego wniosku miał być – jak w przypadku każdego innego dowodu – również art. 170 § 1 k.p.k., to ograniczenie wynikające z treści art. 427 § 3 k.p.k. *a contrario* nie miałyby sensu.

odwoławczym może ujawnić się dla strony dopiero na podstawie treści wyroku zapadłego w I instancji. Taki wypadek, będący także wyrazem kontradykcyjności, przekonująco wykazany w uzasadnieniu środka odwoławczego nie powinien wykluczyć uprawnienia z art. 427 § 3 k.p.k.

Zauważenia wymaga, że art. 427 § 3 k.p.k. nie ogranicza innej strony postępowania odwoławczego, niż strona wnosząca środek odwoławczy („odwołującego się”), w prawie zgłaszania nowych faktów i dowodów. Jest to zrozumiałe, wszakże inicjatywa dowodowa takiej strony będzie determinowana przede wszystkim przez treść wniesionego środka odwoławczego i tym samym zgłoszenie dowodów dopiero w postępowaniu odwoławczym nie musi stanowić o bierności strony we wcześniejszej fazie postępowania. Rozciągnięcie ograniczenia wyrażonego w art. 427 § 3 także na inną stronę niż odwołujący się, byłoby zatem sprzeczne nie tylko z literalną wykładnią art. 427 § 3 k.p.k., ale także z celem uregulowania zawartego w tym przepisie.

5

Znaczące zmiany, rzutujące na sposób orzekania przez sąd odwoławczy, nastąpiły także w przepisach obecnego art. 434 k.p.k., formułujących tzw. wyłączenia spod działania zakazu *reformationis in peius*. W ocenie Komisji Kodyfikacyjnej podjęta w ustawie z 9 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego¹⁶ próba dostosowania treści tego artykułu do standardu narzuconego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 kwietnia 2009 r. (P 22/07) oraz w uzasadnieniu postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 1 lipca 2009 r. (P 3/08) nie została przeprowadzona prawidłowo¹⁷. Stąd, widząc potrzebę zmian w tym kierunku, nowa treść przepisu regulującego działanie zakazu *reformationis in peius* wobec wiarolomnych tzw. małych świadków koronnych i nowy sposób przeciwdziałania instrumentalnym poczynaniom osób, wobec których orzeczenie zostało wydane w jednym z trybów konsensualnych, określonych w art. 343, art. 343a i art. 387 k.p.k.

Oдноśnie tzw. małych świadków koronnych, art. 434 § 4 stanowi, że w przypadku skazania z zastosowaniem art. 60 § 3 lub 4 kodeksu

¹⁶ Ustawa z 9 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 106, poz. 669).

¹⁷ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, *Uzasadnienie projektu...*, s. 97–98.

karnego¹⁸ lub art. 36 § 3 kodeksu karnego skarbowego¹⁹ sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego, i to niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, także wówczas, jeżeli środek odwoławczy wniesiono wyłącznie na korzyść oskarżonego, który po wydaniu wyroku odwołał lub w istotny sposób zmienił swoje wyjaśnienia lub zeznania. Nie dotyczy to jednak przypadku zasadnego podniesienia zarzutu obrazy prawa materialnego lub stwierdzenia przez sąd odwoławczy okoliczności uzasadniających uchylenie orzeczenia, określonych w art. 439 § 1. Ustawa nie ogranicza skazanego, o jakim mowa w art. 434 § 4 k.p.k., w prawie wnoszenia apelacji. Musi się on jednak liczyć się z tym, że apelacja z jego strony może spowodować wydanie przez sąd odwoławczy orzeczenia na jego niekorzyść. Wyjątek, w którym tzw. mały świadek koronny jest chronionym zakazem *reformationis in peius*, dotyczy stwierdzenia przez sąd odwoławczy uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. lub zasadnego podniesienia zarzutu obrazy prawa materialnego. Istotne w treści tego przepisu jest to, że nie usuwa on bariery psychologicznej, powstrzymującej wiarołomnego małego świadka koronnego przed wniesieniem apelacji opartej na zarzucie obrazy prawa materialnego lub wskazującej na zaistnienie bezwzględneho powodu odwoławczego z art. 439 § 1 k.p.k., wszakże – jak przepis stanowi – zakaz orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego obowiązuje tylko w przypadku, gdy zarzuty takie okazały się skuteczne (lub sąd odwoławczy stwierdzi z urzędu uchybienie z art. 439 § 1 k.p.k.). Biorąc pod uwagę, że ocena zarzutów apelacyjnych należy do sądu odwoławczego, a nie do wnoszącego środek odwoławczy, można zgłaszać zastrzeżenia do takiego ograniczenia zakazu *reformationis in peius* w omawianym przypadku. Może ono skutecznie zablokować wniesienie apelacji w sprawie, w której doszło do obrazy prawa materialnego, tylko z tego powodu, że oskarżony nie będąc pewny zasadności zarzutu, będzie bał się zaryzykować.

Całkowicie odmiennie w stosunku do aktualnego jeszcze stanu prawnego uregulowano sposób przeciwdziałania instrumentalnym poczynaniom osób, wobec których orzeczenie wydane zostało w jednym z trybów konsensualnym (art. 343, art. 343a i art. 387 k.p.k.). W miejsce warunków wyłączenia działania wobec tych osób zakazu *reforma-*

¹⁸ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

¹⁹ Ustawa z 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 83, poz. 930 ze zm.).

tionis in peius wprowadzono ograniczenie podstaw apelacyjnych. I tak, art. 447 § 7 stanowi, że „podstawą apelacji nie mogą być zarzuty określone w art. 438 pkt 3 i 4, związane z treścią zawartego porozumienia, o którym mowa w art. 343, art. 343a i art. 387”.

Przepis potwierdza stanowisko, że od każdego orzeczenia wydanego w trybie konsensualnym przysługuje środek odwoławczy, który podlega rozpoznaniu przez sąd odwoławczy na zasadach ogólnych²⁰. Odwołujący się nie będzie mógł jednak kwestionować ustaleń faktycznych i wysokości wymierzonej kary objętych porozumieniem. Zważywszy na spotykane w praktyce przypadki bezkrytycznego przyjmowania przez oskarżonych proponowanych im rozstrzygnięć, opartych na błędnych ustaleniach faktycznych, w tym wpływających na kwalifikację prawną czynu, która nie podlega uzgodnieniom, należy przyjąć, że związanie sądu treścią wniosku prokuratora o wydanie orzeczenia uzgodnionego z oskarżonym, jak również zgłoszenie przez oskarżonego wniosku z art. 338a k.p.k. czy z art. 387 § 1 k.p.k. o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, nie może oznaczać całkowicie bezkrytycznego zaakceptowania takiego wniosku. Wprawdzie cechą trybów konsensualnych jest ograniczenie postępowania dowodowego przed sądem, a nawet rezygnacja z przeprowadzenia takiego postępowania, co w istocie oznacza, że także okoliczności faktyczne związane z popełnieniem czynów stają się przedmiotem konsensusu, to jednak wynikające stąd domniemanie prawidłowości tych ustaleń nie jest niewzruszalne. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie konsensualnym podlega kontroli sądu nie tylko w kontekście poczynionych uzgodnień, ale także z punktu widzenia treści zebranych w śledztwie dowodów; czy treść wniosku, w tym proponowana kwalifikacja prawną czynu, znajduje podstawę w faktach wynikających z tych dowodów. Stąd też, dostrzegając potrzebę zmiany wniosku, także w sferze porozumienia co do faktów, sąd może uzależnić jego uwzględnienie od dokonania w nim wskazanej przez siebie zmiany, zaakceptowanej przez prokuratora i oskarżonego (art. 343a § 3b k.p.k.), a jeżeli uzna, że nie występują podstawy do uwzględnienia wniosku, sprawa podlega rozpoznaniu na zasadach ogólnych (art. 343 § 7 k.p.k.). Także uwzględnienie wniosku, o którym mowa w art. 338a k.p.k., i wniosku z art. 387 § 1 k.p.k. może nastąpić tylko wówczas, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie

²⁰ Zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 25 września 2013 r., I KZP 5/13, OSNKW 2013, nr 11, poz. 92.

budzą wątpliwości (art. 343a § 1 i art. 387 § 2 k.p.k.), a o tym nie decyduje wyłącznie treść oświadczenia oskarżonego, ale także treść przekazanych sądowi dowodów. Postrzegając z tej perspektywy ograniczenie z art. 447 § 7 k.p.k., wydaje się, że obejmie ono tylko te niesprzeczne dotychczas ustalenia faktyczne, przyznawane przez oskarżonego, wynikające z prawidłowej oceny dowodów, od których dopiero w apelacji, zrywając zawarte porozumienie, oskarżony chciałby odstąpić. Podstawą apelacji wnoszonej od omawianych tu rozstrzygnięć mogą być natomiast zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego (np. art. 7 k.p.k.), które skutkowały dowolnością przyjętych ustaleń faktycznych, i jeżeli do takich, niekorzystnych dla oskarżonego, ustaleń rzeczywiście by doszło, to przez zarzut z art. 438 pkt 2 k.p.k. oskarżony może skutecznie skarżyć orzeczenie w tej części. Niedopuszczalny dla strony wnoszącej apelację od rozstrzygnięcia konsensualnego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę może natomiast zostać uwzględniony przez sąd odwoławczy z urzędu, w razie konieczności zmiany lub uchylecia zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 440 k.p.k., niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji.

6

Podsumowując powyższe uwagi, należy podkreślić, że:

- 1) Omawiana ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw podtrzymuje zasadę wszechstronnej i wieloaspektowej kontroli odwoławczej, zorientowanej zarówno na badanie zgodności orzeczenia z prawem materialnym i procesowym (art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k.), jak i prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), zasadności rozstrzygnięć o rodzaju i wysokości kary, środka zabezpieczającym lub innym środku (tu, rozszerzając względną podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 4 k.p.k. o środek karny) oraz poprawności i sprawiedliwości całego orzeczenia; jego zgodności z zasadami rzetelnego i sprawiedliwego procesu (art. 439, art. 440, art. 455 k.p.k.).
- 2) Jasne i czytelne stają się granice rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy (art. 433 § 1 k.p.k.) oraz zmiany pozwalające sądowi odwoławczemu na prowadzenie w szerszym zakresie postępowania dowodowego i w szerszym zakresie orzekanie reformacyjne (art. 452 § 2 k.p.k.).

- 3) Zwiększenie kontradiktoryjności postępowania i wynikająca stąd potrzeba zwiększonej aktywności stron w postępowaniu przed sądem I instancji jest istotna także z punktu widzenia uprawnień strony w postępowaniu odwoławczym. Brak wymaganej aktywności może pozbawić stronę istotnych argumentów w postępowaniu odwoławczym (art. 427 § 3 i 4, art. 447 § 5 k.p.k., art. 532 § 1 k.p.k.). Szczęólnego podkreślenia wymaga, że zmiany wprowadzone w przepisach dotyczących postępowania odwoławczego nie mogą być odczytywane w oderwaniu od przepisów regulujących postępowanie przed sądem I instancji. Są one wszakże konsekwencją zmian reguł postępowania rozpoznawczego. Z kolei na sytuację strony w postępowaniu przed sądem I instancji, w tym zwłaszcza na zakres koniecznej aktywności dowodowej, w znaczącym stopniu może wpłynąć aktywność strony w postępowaniu przygotowawczym. Tu zwracają uwagę przepisy dotyczące czynności prokuratora przed skierowaniem sprawy do sądu z aktem oskarżenia i wynikające z nich znaczenie czynności końcowego zaznajomienia z materiałami śledztwa (art. 321 § 1–6 k.p.k.).

Abstract

The article is devoted to appellate measures in the light of 27 September 2013 Act on the Amendments to the Code Of Criminal Procedures Act as well as other Acts.

The above-mentioned 27 September 2013 Act on the Amendments to the Code of Criminal Procedures Act as well as other Acts sustains the principle of a comprehensive and multi--faceted appellate control. The aim of such control remains the same and should include a compliance of the court's ruling with both substantive as well as procedural laws, correctness of determination of facts, the reasonableness of punishment as to its type and severity as well as fairness of the whole ruling and its compliance with principles of a fair trial.

As the author points out the recent changes allow the appellate court to conduct evidentiary proceedings in a broader scope as well as to exercise greater powers in reversing a decision of the first instance court.

It is worth noting that an increase of adversary nature of criminal proceedings and consequently the obligation imposed on parties to play more active roles before the first instance court has also an impact on appellate proceedings. As the author concludes a lack of activity before the lower court may preclude the party from raising significant arguments before the appellate court (art. 427 § 3 and 4, art. 447 § 5 of the Criminal Procedure Code, art. 532 § 1 of the Criminal Procedure Code).

The attention should be drawn to the fact that recent amendments concerning the appellate proceedings should not be viewed in isolation of the provisions regarding proceedings before the first instance court as the former result from the amendments made to the latter.

Anna Drozd

Prawo oskarżyciela posiłkowego do zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonego – rozważania na tle subiektywnego kryterium oceny *gravamen*

1

Zakres sądowej kontroli odwoławczej nad treścią wyroku – zainicjowanej przez oskarżyciela posiłkowego – jest zdeterminowany przez instytucję *gravamen*. Jej normatywną treść definiuje art. 425 § 3 kodeksu postępowania karnego¹, który stanowi, że odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszającego jego prawa lub szkodzące jego interesom. Bacząc na powyższe, Sąd Najwyższy w sprawie I KZP 21/08, udzielając odpowiedzi na zagadnienie prawne ujęte w ramach tytułu niniejszych rozważań, wywiódł następujący pogląd: „Oskarżyciel posiłkowy – z braku *gravamen* – nie ma uprawnienia do zaskarżenia orzeczenia na korzyść oskarżonego”.

W uzasadnieniu tego judykatu SN przyjął interpretację *gravamen* jako instytucji warunkującej dopuszczalność zaskarżenia rozstrzygnięcia organów procesowych, a której byt procesowy określa relacja między treścią tego rozstrzygnięcia a sferą praw i interesów skarżącego podmiotu. *Gravamen* jest to zatem konkretne pokrzywdzenie czy uciążliwość dotycząca skarżącego, a wynikająca ze skarżonego rozstrzygnięcia. Zdaniem sądu ocena owej uciążliwości musi być dokonana nie na podstawie subiektywnego przeświadczenia skarżącego, ale przez pryzmat przedmiotowego stanowiska prawa, a zatem w aspekcie obiektywnym².

¹ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

² Tak: M. Syta, *Gravamen jako przesłanka zażalenia w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4, s. 38.

Mając wzgląd na powyższe, SN dla słuszności swojej tezy dokonał następującego wyводу: *primo*, oskarżyciel posiłkowy odgrywa w procesie rolę samodzielną (występując również obok oskarżyciela publicznego) i w ramach zakreślonych aktem oskarżenia reprezentuje swój interes prawny, pełniąc funkcję ścigania, *secundo*, z samej istoty interesu prawnego tej strony postępowania wynika, że oskarżyciel posiłkowy może podejmować czynności procesowe tylko na niekorzyść oskarżonego, *tertio*, ocena istnienia *gravamen* powinna być dokonywana przez pryzmat praw i interesów wyznaczonych procesowym statusem skarżącego, a zatem oskarżyciel posiłkowy nie ma uprawnienia do zaskarżenia rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego³.

W treści uzasadnienia swego judykatu SN zwrócił uwagę, że również oskarżyciel publiczny realizuje funkcję ścigania w ramach trójpodziału ról procesowych, a jednocześnie posiada legitymację do wniesienia środka zaskarżenia na korzyść oskarżonego. Wyjaśnieniem tej swoistej dychotomii w ujmowaniu jego funkcji pozostaje wszakże oczywisty fakt, że reprezentuje on interes publiczny (nie zaś własny, jak czyni to oskarżyciel posiłkowy), a zatem powinien dążyć do sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Normatywną konsekwencją powyższego jest art. 425 § 4 k.p.k., który zwalnia oskarżyciela publicznego od obowiązku wykazywania *gravamen* i statuuje jego prawa do wnoszenia środków zaskarżenia w obu kierunkach. Akcentując zasadniczą różnicę pomiędzy rolą oskarżyciela publicznego a posiłkowego, SN dał wyraz braku akceptacji dla ewentualnego poszukiwania możliwości zaskarżenia orzeczenia na korzyść oskarżonego przez pokrzywdzonego poprzez zastosowanie analogii – przecież pokrzywdzony także pełni funkcję oskarżyciela. Istotne pozostaje jednak, że w części rozważań poświęconej właśnie relacji pomiędzy funkcją ścigania (którą wykonuje także oskarżyciel posiłkowy) a brakiem wykazywania *gravamen* przez oskarżyciela publicznego SN odwołał się do trafnego stanowiska T. Grzegorzcyka, który wskazuje, iż zaskarżenie orzeczenia na korzyść oskarżonego nie jest realizacją

³ Tak również: postanowienie SN z 6 maja 2008 r., II Kz 20/08, niepubl.; postanowienie SN z 28 listopada 2003 r., V KK 240/03, wraz z głosem R. Kmiecika, OSP 2004, nr 9, poz. 107; M. Młodawska-Piaseczna, *Sytuacja procesowa oskarżyciela posiłkowego*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 10, s. 49; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *KPK, tom I, Komentarz*, Warszawa 2007, s. 329; T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 899; T. Grzegorzcyk, *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze. Zeszyt 1: Oskarżyciel posiłkowy w nowym kodeksie postępowania karnego*, Warszawa 1997, s. 47.

funkcji obrony; ta bowiem ma na celu uzyskanie jak najkorzystniejszego rozstrzygnięcia, podczas gdy oskarżyciel, skarżąc orzeczenie na korzyść oskarżonego, domaga się orzeczenia sprawiedliwego⁴.

2

Z przedstawioną tezą SN nie można się zgodzić i to z kilku zasadniczych powodów, których źródłem należy uczynić fundamentalne zasady procesu karnego oraz funkcjonujące rozwiązania normatywne w zakresie ochrony zarówno pokrzywdzonego, jak i oskarżonego – których prawidłowe wykorzystanie dla zachowania standardu rzetelnego procesu karnego – pozwala przyznać oskarżycielowi posiłkowemu prawo do zaskarżenia wyroku na korzyść oskarżonego.

Zasadniczym kontrargumentem należy uczynić myśl, że zaskarżenie wyroku na korzyść oskarżonego przez oskarżyciela posiłkowego nie musi być sprzeczne z *gravamen*, gdy zważy się na całokształt sytuacji prawnej i faktycznej pokrzywdzonego, przez pryzmat jego samodzielnej oceny w tym zakresie. Innymi słowy, nietrafne jest stanowisko SN w kontekście postulowanego „obiektywnego” kryterium oceny *gravamen*. Kwestia ta pozostaje jednak zagadnieniem wciąż spornym w doktrynie procesu, a pogląd o kryterium obiektywnym oceny *gravamen* nie znajduje pełnej aprobaty w piśmiennictwie⁵. Jest on natomiast ugruntowany w orzecznictwie⁶, co więcej, nawiązuje do poglądów wyrażanych na tle poprzednio obowiązującej ustawy procesowej z 1969 r., wśród których dominowało stanowisko obiektywistyczne, zakładające posługiwanie się niezależnymi od zapatrywań samego skarżącego i wymiernymi kryteriami⁷. Trzeba jednak zauważyć, że również w wypowiedziach ówczesnych przedstawicieli nauki formułowano poglądy dotyczące zachowania ostrożności w ocenie *gravamen*, albowiem stanowi ono „materię delikatną i relatywną, a każde rozstrzygnięcie w tym zakresie zależy od okoliczności konkretnej sprawy”⁸.

Jak wskazuje W. Grzeszczyk, uciążliwość rozstrzygnięcia lub ustalenia występuje wówczas, gdy decyzja wprost i bezpośrednio wywołuje

⁴ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania...*, s. 900.

⁵ Szerzej W. Cieślak, K. Woźniewski (red.), *Leksykon prawa karnego procesowego 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2012, s. 74–79.

⁶ Zob. postanowienie SN z 26 sierpnia 2010 r., I KZP 13/10, OSNKW 2010, nr 9, poz. 79.

⁷ M. Płachta, *Gravamen w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1979, nr 2, s. 97–98.

⁸ M. Płachta, *Gravamen...*, s. 98.

niekorzystne dla niego następstwa w sferze uprawnień i obowiązków, co oznacza, że do przyjęcia *gravamen* nie wystarcza zagrożenie praw skarżącego. „Szkodzenie interesom” w rozumieniu art. 425§ 3 k.p.k. dotyczy niekorzystnego wpływu decyzji na interesy skarżącego, które zasługują na ochronę prawną, przy czym mogą to być interesy ściśle prawne (materialne, procesowe), a także majątkowe oraz dotyczące pewnych aspektów życiowej i społecznej sytuacji skarżącego⁹.

Zdaniem Z. Dody to właśnie subiektywne przeświadczenie skarżącego stanowi rację uruchomienia kontroli odwoławczej¹⁰. Tożsamy pogląd podziela S. Waltoś, który za istotę *gravamen* uznaje domniemanie, że zaskarżona decyzja jest niekorzystna dla skarżącego, przy czym punkt ciężkości spoczywa na subiektywnym, choć uzasadnionym przekonaniu skarżącego¹¹. Wskazani autorzy nie uzasadniają szerzej swojego stanowiska w tym zakresie, można jednak założyć, że afirmacja dla „subiektywnego przeświadczenia” wynika z istoty sytuacji ofiary w całości kształcie procesu karnego, odczuwającej naturalny dyskomfort z racji popełnionego wobec niej czynu zabronionego.

Uzasadnieniem aprobaty dla stanowiska opowiadającego się za koniecznością respektowania prawa pokrzywdzonego do decydowania o uciążliwości orzeczenia (jako przesłanki *gravamen*) i skorelowanego z nim obowiązku honorowania tej oceny przez organy procesowe należy uczynić w pierwszej kolejności cel procesu karnego, zakodowany w treści art. 2 § 1 pkt. 3 k.p.k. Zgodnie z jego przeznaczeniem karnoprawne instytucje procesu karnego oraz działania organów procesowych powinny „uwzględniać prawnie chronione interesy pokrzywdzonego”, wśród których zasadnicze znaczenie ma współkształtowanie orzeczenia w sprawie (i możliwość zainicjowania jego kontroli). Zbyt daleko idące jest uproszczenie, jakim posługuje się SN, a które przybiera postać fałszywego założenia, że zaskarżenie orzeczenia na korzyść oskarżonego pozostaje w sprzeczności z interesem pokrzywdzonego, albowiem – jak uzasadniają zresztą niektórzy przedstawiciele nauki procesu karnego – skoro oskarżyciel posiłkowy realizuje funkcję ścigania, to narusza jego prawa lub szkodzi jego interesom każde rozstrzygnięcie sprzeczne

⁹ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 488–489.

¹⁰ Z. Doda, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 137.

¹¹ Tak S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 545.

z interesem ścigania¹². Ponadto, podkreśla się w literaturze, że np. rozstrzygnięcie dotyczące jednego z podejrzanych (oskarżonych) nie może być uznane za naruszające prawa innego uczestnika¹³.

Rozważając słuszność tych zapatrywań, należy zatem wziąć pod uwagę sytuację, w której oskarżyciel posiłkowy oponuje wobec bezwzględnemu wymiarowi kary pozbawienia wolności, mając w perspektywie wizję bezrobotnego skazanego osadzonego w zakładzie karnym, niezdolnego do wywiązania się z zobowiązań pieniężnych orzeczonych w ramach środków kompensacyjnych. Sposób oceny *gravamen* prezentowany przez SN również wobec takiej sytuacji procesowej jest kategoriowy – zaskarżenie orzeczenia o karze na korzyść oskarżonego stanowi, z perspektywy funkcji procesowych, czynność zastrzeżoną jedynie dla funkcji obrony oraz dla oskarżyciela publicznego, podczas gdy możliwe są i takie sytuacje, że właśnie oskarżony może godzić się na osadzenie z uwagi na brak pracy, miejsca zamieszkania i środków do życia, a oskarżyciel posiłkowy (powód cywilny) będzie zabiegał o dobrodziejstwo zawieszenia wykonania kary¹⁴.

Wartą rozważenia jest zatem kwestia, czy *ratio legis gravamen* jako warunku dopuszczalności apelacji uzasadnia ograniczenie jednego z zasadniczych celów postępowania, czy może wpisując się w teorię „kradzieży konfliktu”¹⁵, jawi się jako nadmierna ingerencja w prawa ofiary przestępstwa do współuczestniczenia w wymiarze sprawiedliwości.

Wizja procesu karnego, nakreślona przez ustawę nowelizującą¹⁶, również stoi w opozycji do traktowania *gravamen* jako instytucji limitującej dostęp oskarżyciela posiłkowego do zaskarżenia orzeczenia, które w jego przekonaniu powinno zostać zmienione na korzyść oskarżonego. W założeniu model kontrydiktoryjny ma stanowić swoiste remedium wobec nadmiernej ingerencji sądu w tok postępowania karnego,

¹² Tak też: M. Syta, *Gravamen jako przesłanka zażalenia w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4, s.46, W. Grzeszczyk, *Praktyczne aspekty gravamen w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 17.

¹³ M. Syta, *Gravamen...*, s.46.

¹⁴ Na możliwość zaskarżenia przez pokrzywdzonego orzeczenia w zakresie kary na korzyść oskarżonego wskazuje C. Kulesza, *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym w świetle zasady legalizmu ścigania*, w: P. Kruszyński (red.), *Węzłowe zagadnienia procedury karnej. Księga ku czci prof. A. Murzynowskiego*, Warszawa 1997, s. 135.

¹⁵ N. Christie, *Conflicts as Property*, w: M. Fajst, M. Płatek (red.), *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 2004, s. 167–185.

¹⁶ Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

kształtując proces jako spór dwóch niezależnych, lecz równych sobie stron, które wykorzystując różnorakie instrumenty karnoprosesowe, dążą do rozstrzygnięcia sprawy karnej przed bezstronnym i sprawiedliwym sądem.

Z tej perspektywy należy zważyć na dwa zasadnicze warunki kontradyktoryjnego modelu procesu, pierwszy – zakładający respektowanie w całokształcie przepisów dotyczących sytuacji procesowej stron zasady równości broni (*equality of arms*), która jest zachowana wówczas, gdy prawa stron są równe¹⁷, oraz drugi – polegający na zapewnieniu niezbędnej dyspozycyjności stron, opartej na procesowo określonym prawie do wpływania na jego przebieg i wynik¹⁸. Nie ulega wątpliwości, że urzeczywistnienie tych założeń powinno polegać m.in. na zrównaniu szans obu stron procesu do weryfikacji kończącego proces wyroku, albowiem sens gwarancji równości broni polega bowiem na tym, że żadna ze stron nie może być w sytuacji wyraźnie gorszej niż strona przeciwna, gdy chodzi o możliwość przedstawienia swych argumentów¹⁹. Kontrola odwoławcza jest niczym innym, jak merytorycznym rozpoznaniem argumentów skarżącego skierowanego wobec wadliwości kwestionowanego orzeczenia. Jeśli zważyć ponadto, że SN stoi na stanowisku, iż oskarżony może mieć *gravamen* w zaskarżeniu wyroku uniewinniającego²⁰, a oskarżyciel publiczny nie podlega reżimowi tej instytucji, to należy dojść do przekonania, że *gravamen* jest instytucją procesową adresowaną wyłącznie do oskarżyciela posiłkowego, godząc tym samym w pożądaną przez kontradyktoryjny model wymóg „równości broni” stron procesu.

Pozostając w kręgu fundamentalnych zasad procesu, ponad wspomnianą kontradyktoryjność, należy argumentem przemawiającym za uznaniem subiektywnego kryterium *gravamen* uczynić również zasadę prawdy materialnej. Jak podkreśla P. Kardas, zasada ta jest postrzegana w piśmiennictwie procesowym jako priorytetowa, której doniosłość nie jest w zasadzie przez nikogo kwestionowana, zaś jej naczelne znacze-

¹⁷ P. Hofmański, *Konwencja europejska a prawo karne*, Toruń 2005, s. 241.

¹⁸ P. Kardas, *Obróńca i oskarżyciel w procesie karnym – granice kontradyktoryjności a możliwość współpracy*, w: J. Giezek (red.), *Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu. t. 4: Współczesna adwokatura wobec innych zawodów prawniczych*, Warszawa 2012, s. 31–33.

¹⁹ Zob. C. Nowak, *Zasada równości broni w europejskim i polskim postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 3, poz. 38.

²⁰ Uchwała SN z 24 maja 1973 r., VI KZP 6/73, OSPiKA, nr 10, poz. 201.

nie znajduje zakorzenienie i oparcie w standardzie konstytucyjnym²¹. Nie wdając się w dyskusję, czy możliwe jest pogodzenie tej zasady z modelem kontradiktoryjnym procesu²², należy rozważyć i taką sytuację, w której oskarżyciel posiłkowy celowo poprzez swoją aktywność dowodową zmierza do wykazania nieprawdziwych okoliczności zdarzenia, będącego przedmiotem procesu, bądź też pomija w swojej aktywności wszystkie istotne dowody służące wyjaśnieniu sprawy w obawie przed zbyt korzystnym rozstrzygnięciem, a następnie – w obawie przed konsekwencjami tego postępowania – chce wzruszyć zapadłe na kanwie tych nieprawdziwych ustaleń faktycznych orzeczenie poprzez apelację wywiedzioną na korzyść oskarżonego, w której treści formułuje nowe wnioski dowodowe²³. Niedopuszczalność takiego środka odwoławczego z uwagi na instytucję *gravamen* świadczy, że jest ona w istocie ograniczeniem zasady prawdy materialnej. Tymczasem oparcie rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych pozostaje w oczywistej zgodności z potrzebą sprawiedliwego prowadzenia procesu karnego²⁴. Sprawiedliwy wyrok jest istotną wartością rzetelnego procesu, która powinna być pożądaną przez wszystkich jego uczestników, niezależnie od partykularnych interesów realizowanych w trakcie toczącego się postępowania.

²¹ P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej a kontradiktoryjność postępowania dowodowego*, w: J. Giezek (red.), *Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu. t. 5: Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego*, Warszawa 2012, s. 59–60.

²² Kwestia ta jest pozostaje przedmiotem ożywionej dyskusji na gruncie doktryny; zob.m.in. M. Dąbrowska-Kardas, *W kierunku kontradiktoryjności procesu karnego*, „Mida” 2011, nr 7; B. Nita, A. Światłowski, *Kontradiktoryjny proces karny – między prawdą materialną a szybkością postępowania*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 1; A. Lach, *Zasada kontradiktoryjności w postępowaniu sądowym w procesie karnym de lege lata i de lege ferenda*, „Palestra” 2012, nr 5–6.

²³ W konfrontacji do takiego postępowania pokrzywdzonego pozostają normy prawnokarne, które penalizują składanie fałszywych zeznań, ukrywanie informacji dotyczących okoliczności sprawy czy wreszcie fałszywe oskarżenie, stąd zakreślona sytuacja *prima facie* jawi się jako argument czysto teoretyczny; niemniej, nie można wykluczyć go w praktyce sądowej wówczas, gdy rolę oskarżycieli osobowych pełnią co najmniej dwie osoby, które najpierw uzgodniły pewną wersję zdarzeń przedstawioną w postępowaniu, a następnie jedna z tych osób chce polepszyć sytuację oskarżonego poprzez przedstawienie dodatkowych dowodów, przemilczanych w toku dotychczasowego postępowania.

²⁴ Szerzej na temat sprawiedliwości i jej znaczenia w procesie karnym J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu*, Warszawa 2013.

3

W perspektywie powyższych refleksji może zrodzić się wątpliwość, czy rzeczywiście instytucja *gravamen* jest potrzebna polskiej procedurze karnej. Racjonalnie rzecz ujmując, nawet gdyby ustawodawca wyeliminował ją z ustawy procesowej, nie należałoby się spodziewać zasadniczego wzrostu skarg apelacyjnych na korzyść oskarżonych sporządzonych przez oskarżycieli posiłkowych. Nie trzeba jednak rewolucji legislacyjnej, aby zadośćuczynić standardowi rzetelnego procesu, w którym obie strony będą miały równe prawa w postępowaniu karnym, zarówno w zakresie gromadzenia i przeprowadzenia dowodów, jak i kontroli ich oceny i subsumpcji prawa do ustalonego stanu faktycznego. Wystarczające jest jednak, aby przyjąć jako kryterium oceny *gravamen* „subiektywne odczucie” pokrzywdzonego o uciążliwości danego rozstrzygnięcia, które jako warunek formalny apelacji zostałyby opisane w petitum skargi apelacyjnej.

Pojmowanie tej instytucji jako elementu kategoriycznego zakazu podejmowania jakichkolwiek czynności oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonego stanowi bowiem nie tylko oczywisty wyłom od zasady dyspozycyjności i równości stron w ramach postulatu kontradyktoryjnego prowadzenia procesu, ale może jednocześnie stanowić naruszenie chronionych interesów w rozumieniu art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k., czy wreszcie pozostawać w opozycji do zasady prawdy materialnej. Oczywiście pozostaje, że ta ostatnia zasada nie jest wartością absolutną w procesie, lecz jej poznanie ulega ograniczeniom z powodów będących świadectwem uwzględniania innych interesów zasługujących na ochronę²⁵. S. Waltoś wymienia wśród tychże: pewność obrotu prawnego (realizowany przez ograniczenie w postaci prawomocności orzeczenia), podstawowe prawa osobiste jednostki (uzasadniające ograniczenia w stosowaniu środków zapobiegawczych, przeprowadzaniu przeszukania, zatrzymania korespondencji) oraz tajemnice zawodowe i państwowe (chronione za pomocą zakazów dowodowych ich dotyczących)²⁶. Instytucja *gravamen* nie wpisuje się przecież w ochronę tych wartości.

Natomiast argumentem krytycznym wobec postulatu przyjęcia „kryterium subiektywnego” w ocenie *gravamen* można byłoby uczynić zasadę szybkości procesu. Zasadniczo w literaturze przedmiotu podnosi się, że wydłużające się procesy karne uderzają w interesy pokrzywdzonych,

²⁵ S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 227.

²⁶ S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 227–228.

bowiem spóźnione ukaranie sprawcy nie przynosi satysfakcji ani pokrzywdzonemu, ani społeczeństwu²⁷. Słuszność ma jednak M. Cieślak w stwierdzeniu, że szybkość postępowania karnego jest istotna, jeśli nie pozostaje w sprzeczności z interesem prawdy materialnej²⁸. Niewątpliwie rzetelność procesu rozumiana jako równouprawnienie obu stron do wpływania na jego przedmiot i wynik jest wartością, której ekonomia postępowania musi ustąpić pierwszeństwa, oczywiście do granic nadużywania prawa i wykorzystywania jego instytucji w celu przewlekłości postępowania. Trudno jednak wskazać na sytuację, w której to ofiara przestępstwa miałaby celowo wydłużać postępowanie karne. Paradoksalnie, choć przewlekłość procesu narusza prawa pokrzywdzonego, to jednak wprowadzane do kodeksu postępowania karnego przepisy, których zasadniczym celem jest przyspieszanie postępowania (skazanie bez rozprawy, umorzenie rejestrowe i absorpcyjne itp.) stoją w kolizji z interesem pokrzywdzonego, dążącego nie tylko do naprawienia szkody, lecz także do ukarania sprawcy popełnionego przeciwko niemu przestępstwa²⁹.

Mając na uwadze obecny kształt procesu karnego, można byłoby także dopełnić krytykę szerokiego rozumienia *gravamen* stwierdzeniem, że przyznanie oskarżycielowi posiłkowemu prawa do kwestionowania orzeczenia na korzyść oskarżonego przy braku skarg apelacyjnych ze strony oskarżonego oraz ze strony oskarżyciela publicznego spowoduje, że wyrok słuszny (sprawiedliwy) w odbiorze dwóch przeciwstawnych sobie stron zostanie – na skutek inicjatywy pokrzywdzonego – poddany dodatkowej weryfikacji. Z doświadczenia praktyki należy wszakże uznać, że błędne jest założenie, iż wyrok, wobec którego nie sprzeciwia się prokurator, powinien zawsze wiązać się z satysfakcją oskarżyciela posiłkowego. Ponadto, o braku czy zbędności potrzeby kontroli zainicjowanej przez strony oskarżyciela posiłkowego przy bierności pozostałych stron można byłoby mówić wówczas, gdyby oskarżyciel posiłkowy odgrywał w procesie karnym rolę subsydiarną, pomocniczą, mniej istotną niż pozostałe jego strony. Tymczasem w ramach kontradiktoryjnego procesu karnego jest przecież zupełnie odwrotnie – pokrzywdzony,

²⁷ S. Waltoś, *Wprowadzenie*, w: S. Waltoś, J. Czapska (red.), *Zagubiona szybkość procesu karnego. Jak ją przywrócić?*, Warszawa 2005, s. 11.

²⁸ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1971, s. 351–353.

²⁹ J. Brylak, *Instytucja gravamen w postępowaniu karnym*, Warszawa 2013, s. 140.

działając następnie jako oskarżyciel posiłkowy, jest współodpowiedzialnym za wynik procesu³⁰.

4

Fundamentalne zasady procesu karnego, a więc zasada kontradiktoryjności i zasady prawdy materialnej, wzmocnione przekonaniem ustawodawcy o ochronie interesów pokrzywdzonego zarówno na płaszczyźnie realizacji norm prawa karnego materialnego, jak i procesowego, stanowią uzasadnienie dla przyjęcia, że oskarżyciel posiłkowy ma prawo zaskarżyć wyrok na korzyść oskarżonego. Z normatywnego punktu widzenia należy negatywnie ocenić prezentowany przez SN sposób oceny *gravamen*, który – jako warunek limitujący prawo kontroli orzeczeń przez pokrzywdzonego – w pewnym sensie narusza konstytucyjną zasadę dostępu do sądu (art. 45 Konstytucji RP).

Nie można wreszcie stracić z pola widzenia i tego faktu, że obecne przepisy karnoprosesowe umożliwiają sądowi odwoławczemu orzekanie na korzyść oskarżonego wskutek skargi apelacyjnej zainicjowanej przez oskarżyciela posiłkowego w ramach zastosowania art. 440 k.p.k. *Ratio legis* tego rozwiązania wskazuje, że sądowi odwoławczemu przysługuje nie tylko prawo, ale wręcz ciąży na nim obowiązek takiego zbadania sprawy w zakresie merytorycznym i prawnym, niezależnie od granic wniesionego środka zaskarżenia, aby została wykluczona oczywista niesprawiedliwość kontrolowanego orzeczenia³¹.

Normatywna obecność tej regulacji, budząca zresztą kontrowersje co do jej pozostawienia również w ramach kontradiktoryjnego modelu postępowania, mogłaby przecież stanowić istotny argument przemawiający za usunięciem instytucji *gravamen* z karnoprosesowego porządku prawnego, albowiem można upatrywać w niej swoistej niekonsekwencji ustawodawcy wobec standardu „równości broni”. Z jednej strony kontradiktoryjny sąd zachowuje prawo oceny apelacji oskarżyciela

³⁰ Zgodnie z zamysłem ustawodawcy model kontradiktoryjny procesu zakłada, że „odpowiedzialność za wynik postępowania przeniesiona została z sądu na strony, w pierwszym zaś rzędzie – z uwagi na obowiązującą zasadę domniemania niewinności – na oskarżyciela”. Sąd ma bowiem pełnić rolę biernego arbitra, który po przeprowadzeniu przez strony dowodów, uprzednio wnioskowanych przez strony i dopuszczonych przez sąd, wyda sprawiedliwe rozstrzygnięcie. Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, bip.ms.gov.pl/pl/projekty-aktow-prawnych/prawo karne, s. 9.

³¹ Wyrok SN z 8 grudnia 2010 r., III KK 126/10, OSNwSK 2010, nr 1, s. 2463.

posiłkowego przez pryzmat jego praw i interesów, z drugiej zaś jest władny rozstrzygać – wbrew intencji skarżącego oskarżyciela posiłkowego – na korzyść oskarżonego w sytuacji, gdy w jego ocenie orzeczenie jest rażąco niesprawiedliwe. Nie budzi zaś wątpliwości, że zarówno ocena *gravamen*, jak i owej rażącej niesprawiedliwości orzeczenia jest kwestią niezmiernie umowną, pozostającą jednak w sferze tzw. dyskrecjonalnej władzy sędziego³², i – co należy podkreślić raz jeszcze – pozostającą w opozycji do założonej przez kontradiktoryjny model postępowania bezstronnej i obiektywnej roli sądu karnego³³, który ma pełnić funkcję arbitra w rozstrzyganiu sporu na kanwie argumentów dostarczonych przez strony procesu.

Warto mieć zatem na uwadze, że o ile w świetle obecnej procedury karnej swoista reglamentacja przez sąd zakresu kontroli odwoławczej zainicjowanej przez oskarżyciela posiłkowego w ramach oceny *gravamen*³⁴ znajduje swoje uzasadnienie w kontekście funkcji procesowej sądu jako gwaranta wszechstronnego wyjaśnienia sprawy³⁵, o tyle zasadnicze założenia zmian przepisów postępowania, mających obowiązywać od 1 lipca 2015 r., stawiają pod znakiem zapytania zasadność owej ingerencji.

³² Zob. M. Dębiński, R. Pelweicz, T. Rakoczy (red.), *Dyskrecjonalna władza sędziego. Zagadnienia teorii i praktyki*, Tarnobrzeg 2012; www.tarnobrzeg.so.gov.pl/content/publikacja-pt-„dyskrecjonalna-wladza-sedziego”.

³³ Szerzej o bezstronności sądu karnego W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009.

³⁴ Przy czym punktem odniesienia tej oceny, w świetle przedstawionych rozważań, powinno być subiektywne przeświadczenie skarżącego o naruszeniu jego praw lub interesów przez konkretne orzeczenie Sądu wydane w jego sprawie.

³⁵ O gwarancyjnej roli sądu w przeprowadzeniu wszechstronnego postępowania karnego, niezależnie od aktywności procesowej stron, świadczy obecnie m.in. treść art. 167 k.p.k., stanowiąca o jego równorzędnej pozycji w zakresie inicjatywy dowodowej, jak również art. 5 § 2 k.p.k., który nakłada na sąd obowiązek wszechstronnej inicjatywy w zakresie poszukiwania dowodów w myśl zasady, że reguła *in dubio pro reo* ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszelkich starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości, a więc jest to więc swoista „ostateczność” — „dyrektywa ostatecznego wyjścia”, zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 2 lipca 2013, II AKa 51/13. W kontradiktoryjnym modelu postępowania zmiany przywołanych przepisów mają świadczyć o bezstronności sądu w zakresie kształtowania podstawy ustaleń faktycznych; i tak, znowelizowany art. 167 k.p.k. statuuje prawo sądu do przeprowadzenia dowodu z urzędu jedynie w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach, natomiast nowe brzmienie art. 5 § 2 k.p.k.: „Wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego” świadczy, że zastosowanie zasady *in dubio pro reo* nie będzie już uzależnione od próby usunięcia wątpliwości przez sąd.

Abstract

This article deals with an issue of gravamen in Polish criminal procedure and its subjective context. The author questions the reasonableness of the Supreme Court thesis expressed in the ruling SN I K 28 21/08, which states that a subsidiary prosecutor is not entitled to challenge a court's decision to be reversed in favour of a defendant due to the lack of gravamen.

In the author's view the Supreme Court has adopted an objective criterion to define gravamen. Consequently gravamen has been defined as a particular detriment suffered by an injured party, based on its subjective feeling, which should be however subject to an objective judgment of court.

According the author the above-mentioned thesis of the Supreme Court stays in contradiction with fundamental principles of criminal procedure, such as e.g. the Principle of Objective Truth.

Moreover, this is the subsidiary prosecutor, who is solely entitled to decide on the onerousness of a judgment and therefore the court's interference in this regard is not justified.

Therefore the Supreme Court's position regarding gravamen in the instant case constitutes simplification, as it determines in advance that the subsidiary prosecutor has no interests in requesting the reversion of the judgment in favor of the defendant.

In conclusion, the author points out that an enhanced adversarial nature of the criminal proceedings in lights of the recent amendments to the Code of Criminal Procedures may limit the scope of the court's interference in determining the justified interests of the subsidiary prosecutor i.e. gravamen while reviewing the case.

Krzysztof Nowicki

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 7 lutego 2013 r. (II KK 144/12)

1. Orzeczeniami kończącymi postępowanie są nie tylko wyroki i postanowienia rozstrzygające w przedmiocie głównego nurtu postępowania, a więc m.in. wyroki skazujące, uniewinniające lub postanowienia o umorzeniu postępowania. Kończą postępowanie także prawomocne orzeczenia wydawane w innych, także pobocznych nurtach procesu, pod warunkiem że definitywnie zamykają rozpoznanie danej kwestii, powodując trwale skutki. Dotyczy to także w ograniczonym zakresie postępowania wykonawczego. Postanowienia wydawane w tej fazie postępowania mogą podlegać kontroli kasacyjnej jedynie w trybie przewidzianym w art. 521 kodeksu postępowania karnego.

2. W odniesieniu do postanowień wydawanych w toku postępowania wykonawczego kasacja nadzwyczajna przysługuje wówczas, gdy są to postanowienia powodujące trwale przekształcenie kary, to jest sposobu lub trybu jej wykonywania, które jednocześnie nie podlegają korygowaniu na podstawie art. 24 kodeksu karnego wykonawczego. Prawomocne postanowienie o umorzeniu grzywny wymierzonej skazanemu ma w sobie ten element trwałości; postanowienie to powoduje bowiem, że kara grzywny wymierzona skazanemu nie będzie wykonywana. Jednocześnie orzeczenie to nie może podlegać zmianie w trybie przewidzianym w art. 24 kodeksu karnego wykonawczego.

1

Teza nr 1 głosowanego postanowienia¹ jest oczywiście zasadna i w świetle aktualnego stanu prawnego nie wymaga dłuższego komentarza. Wątpliwości interpretacyjne mogą natomiast budzić zagadnienia opisane w tezie nr 2 w szczególności kwestia opisana w ostatnim zdaniu tej tezy.

Analiza toku rozumowania Sądu Najwyższego znajdująca się w uzasadnieniu jego postanowienia wymaga krótkiego przedstawienia stanu faktycznego ustalonego przez ten organ. Sprawa dotyczyła V.M. skazanego prawomocnie przez Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z 18 listopada 2010 r., wobec którego wymierzono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz na podstawie art. 71 § 1 kodeksu karnego² karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 zł. Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w okresie od 2 sierpnia 2010 r. do 27 sierpnia 2010 r. i uznał tym samym grzywnę za wykonaną w wymiarze 1000 zł. Wyrok nie został zaskarżony i uprawomocnił się 11 grudnia 2010 r. Wobec skazanego toczyło się równoległe postępowanie o ekstradycję do Federacji Rosyjskiej. W styczniu 2011 r. został on przekazany władzom rosyjskim.

W toku postępowania wykonawczego w odniesieniu do wyroku sąd ten 11 października 2011 r. wydał postanowienie, którym na podstawie art. 51 kodeksu karnego wykonawczego³ umorzył skazanemu grzywnę w kwocie 3000 zł i koszty sądowe w kwocie 670 zł, podnosząc w uzasadnieniu, że V.M. został wydany władzom rosyjskim, nie posiada w Polsce żadnego majątku, a dochodzenie nieuiszczonych należności w drodze egzekucji byłoby niecelowe i nieskuteczne. Postanowienie to nie zostało zaskarżone i stało się prawomocne 9 grudnia 2011 r.

Kasację od tego postanowienia wniósł Prokurator Generalny. Zaskarżył postanowienie na niekorzyść V.M. i zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść postanowienia naruszenie przepisu prawa

¹ Postanowienie SN z 7 lutego 2013 r., II KK 144/12, OSNKW 2013, nr 6, poz. 47.

² Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej: k.k.

³ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.), dalej: k.k.w.

procesowego – art. 92 kodeksu postępowania karnego⁴, polegające na pominięciu przez sąd, wynikającej z materiału dowodowego i mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia okoliczności co do wydania postanowienia o zabezpieczeniu na mieniu V.M. kwoty 4000 zł na poczet grożącej mu kary grzywny i przekazania powyższej kwoty do depozytu sądowego i w konsekwencji błędnym przyjęciu, że wykonanie orzeczonej prawomocnym wyrokiem grzywny jest niemożliwe, w następstwie czego doszło do wadliwego umorzenia skazanemu grzywny na podstawie art. 51 k.k.w., pomimo braku spełnienia przesłanek określonych w tym przepisie.

2

Jak już wcześniej wspomniano, w świetle aktualnego stanu prawnego odnośnie tezy zawartej w pkt 1 wystarczą krótkie uwagi interpretacyjne. Po pierwsze, przepis art. 521 k.p.k. wskazuje na możliwość wniesienia tzw. nadzwyczajnej kasacji od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie w sprawie. Istnieje więc możliwość zaskarżenia za pomocą tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, zarówno prawomocnego wyroku, jak i postanowienia. Ustawa nie przewiduje ograniczeń związanych z koniecznością wcześniejszego zaskarżenia takiego orzeczenia. Ustalając możliwość zaskarżenia kasacją postanowień w postępowaniu wykonawczym, należy uwzględnić, że w tym postępowaniu w kwestiach nieuregulowanych w kodeksie karnym wykonawczym stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 1 § 2 k.k.w.).

Słuszny jest pogląd przedstawiony przez Sąd Najwyższy, że do postanowień wydawanych w toku postępowania wykonawczego kasacja nadzwyczajna przysługuje wówczas, gdy są to postanowienia powodujące trwałe przekształcenie kary, czyli sposobu lub trybu jej wykonywania, które jednocześnie nie podlegają korygowaniu na podstawie art. 24 k.k.w. Należy bowiem pamiętać, że w postępowaniu wykonawczym kodeks karny wykonawczy stanowi autonomiczny zbiór przepisów, które dotyczą postępowania mającego za przedmiot wykonywanie orzeczeń⁵. Przy rozwiązywaniu problemów postępowania wykonawczego, można

⁴ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

⁵ K. Postulski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 lutego 2003r. (VKK 241/02)*, „Przełęcz Sądowy” 2004, nr 2, s. 160.

na mocy art. 1 § 2 k.k.w. sięgać do przepisów kodeksu postępowania karnego, dopiero wtedy, gdy brakuje regulacji w tym zakresie kodeksu karnego wykonawczego⁶.

Zarówno zaskarżenie postanowienia w postępowaniu wykonawczym skargą kasacyjną, jak i wznowienie postępowania w tym zakresie jest możliwe tylko wówczas, gdy brakuje podstaw do korygowania takiego orzeczenia w trybie art. 24 § 1 k.k.w. Przepis ten wprowadza odrębną podstawę reformacji postanowień w postępowaniu wykonawczym. W związku z powyższym nie ma możliwości stosowania przepisów o kasacji i wznowieniu postępowania w takim zakresie, w jakim dana sytuacja jest opisana w kodeksie karnym wykonawczym. Natomiast zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie wskazuje się na możliwość zaskarżenia kasacją tylko takich postanowień w postępowaniu wykonawczym, które powodują trwałe przekształcenie wykonywania kary lub innego środka⁷. Jako przykład postanowień w postępowaniu wykonawczym, co do których przysługuje kasacja, można wskazać rozstrzygnięcia w przedmiocie: warunkowego przedterminowego zwolnienia lub odmowy jego udzielenia⁸, zatarcia skazania, zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej czy też zarządzenia wykonania kary zastępczej⁹. Natomiast jako przykłady postanowień, które nie mają elementu trwałości i nie podlegają zaskarżeniu w trybie kasacji¹⁰, można wskazać: orzeczenia w przedmiocie odroczenia wykonania kary¹¹,

⁶ Por np.: postanowienie SN z 5 lutego 2003 r., V KK 241/02, OSNKW 2003, nr 5–6, poz. 49; postanowienie SN z 14 grudnia 2004r., IV KO 35/04, OSNwSK 2004, nr 1, s. 2343; postanowienie SA w Krakowie z 19 października 2007r., II AKo 211/07, KZS 2007, nr 10, poz. 62; postanowienie SN z 12 sierpnia 2008 r., III KZ 76/08, LEX nr 449021.

⁷ Por.: K. Nowicki, *Postępowanie sądu w stadium wykonawczym w trybie art. 24 k.k.w.*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 12, s. 73 i wskazaną tam literaturę; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2007, s. 177; J. Grajewski w: J. Grajewski (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2010, s. 290–291; M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne Sądu Najwyższego w procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 256–257.

⁸ Postanowienie SN z 28 lutego 1997 r., II KZ 16/97, „Wokanda” 1998, nr 5, s. 16 oraz np. M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne...*, s. 256.

⁹ M. Stanowska, *Kasacja Nadzwyczajna w sprawach karnych. Część pierwsza*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 5, s. 34; K. Postulski, *Wzruszanie prawomocnych postanowień...*, s. 110; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania...*, s. 1222; M. Zbrojewska, *Rola i stanowisko prawne...*, s. 256 oraz wskazane tam orzecznictwo SN.

¹⁰ Szerzej zob. K. Nowicki, *Postępowanie sądu...*, s. 73.

¹¹ Postanowienie SN z 19 czerwca 1996 r., II KZ 19/96, OSNKW 1996, nr 9–10,

udzielenia przerwy w odbywaniu kary¹², rozłożenia grzywny na raty¹³ czy zawieszenie postępowania wykonawczego¹⁴.

Mając na uwadze powyższe rozważania, należy zaznaczyć, że postanowienie o umorzeniu grzywny będzie należało do grupy orzeczeń, które ma przymiot trwałego przekształcenia wykonywania kary. Postanowienie o umorzeniu postępowania w przedmiocie umorzenia grzywny powoduje bowiem, że kara ta nie będzie już wykonywana.

3

Nie można natomiast zgodzić się ze stanowiskiem przyjmującym, że prawomocne postanowienie o umorzeniu grzywny wymierzonej skazanemu nie może podlegać zmianie na podstawie w art. 24 k.k.w. Sąd może orzekać w tym trybie „jeżeli ujawnią się nowe lub poprzednio nie znane okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia”. Za „istotne” dla rozstrzygnięcia należy uznać takie okoliczności, które dotyczą ustawowych podstaw orzeczeń, mogących podlegać reformacji w tym trybie¹⁵. Nie ma znaczenia czas ich wystąpienia, mogą zaistnieć przed postępowaniem, w którym wydano postanowienie, w trakcie lub po jego zakończeniu. W dwóch pierwszych przypadkach warunkiem stosowania art. 24 k.k.w. jest ujawnienie się tych okoliczności po wydaniu orzeczenia¹⁶. Wykładnia literalna omawianego przepisu wskazuje, że kompetencja ta dotyczy zarówno postanowień prawomocnych, jak i nieprawomocnych¹⁷. W regulacji tej wskazano bowiem, że „sąd może w każdym

poz. 62.

¹² Postanowienie SN z 15 października 1996 r., IV KKN 274/96, OSNKW 1997, nr 1–2, poz. 16.

¹³ K. Postulski, *Wzruszanie prawomocnych postanowień...*, s. 110.

¹⁴ Postanowienie SN z 16 lipca 1975 r., I KRN 23/75, OSNPG 1975, nr 10, poz. 105.

¹⁵ K. Postulski, *Wzruszanie prawomocnych postanowień...*, s. 57.

¹⁶ Szerzej na temat interpretacji pojęcia „nowe fakty i dowody” zob. K. Nowicki, *Postępowanie sądu...*, s. 76–77.

¹⁷ Por. np.: uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 29 kwietnia 1971 r., VI KZP 87/70, OSNKW 1971, nr 7–8, poz. 102; uchwałę SN z 10 marca 1977 r., VI KZP 31/76, OSNKW 1977, nr 4–5, poz. 36; J. Kosiński, *Z problematyki uchylecia lub zmiany...*, s. 167; Z. Świda-Łągiewska, *Charakter prawny i zakres postępowania wykonawczego w trybie art. 26 k.k.w.*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 12, s. 55; S. Paweła, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999, s. 105; K. Postulski, *Wzruszanie prawomocnych postanowień wydawanych w postępowaniu wykonawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 10, s. 103; S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 164.

czasie zmienić lub uchylić poprzednie postanowienie”. Określenie „w każdym czasie” oznacza, że omawiane orzeczenie można wydać bezpośrednio po wydaniu postanowienia, które ma być zmienione lub uchylone i gdy nie upłynął jeszcze termin do złożenia środka zaskarżenia, w trakcie postępowania odwoławczego, a także po uprawomocnieniu się postanowienia. Nie ma też przeszkód prawnych, aby w terminie wskazanym w ustawie na mocy art. 24 § 1 k.k.w. zmienić lub uchylić postanowienie o umorzeniu grzywny na niekorzyść skazanego. Niedopuszczalne jest wydanie orzeczenia w tym trybie jedynie po upływie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu grzywny (art. 24 § 2 k.k.w.).

Kolejnym ograniczeniem możliwości stosowania przepisu art. 24 § 1 k.k.w. jest podstawa prawna wydanego postanowienia. Omawiana regulacja może być stosowana jedynie do postanowień wydawanych w postępowaniu wykonawczym na podstawie przepisów kodeksu karnego wykonawczego. Jak już wcześniej wskazano, w postępowaniu wykonawczym, w kwestiach nieuregulowanych w kodeksie karnym wykonawczym, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 1 § 2 k.k.w.). Omawiany przepis nie daje możliwości zmiany lub uchylecia postanowień wydawanych w postępowaniu wykonawczym na podstawie odpowiednio stosowanych przepisów kodeksu postępowania karnego¹⁸. Przykładowo art. 24 k.k.w. nie będzie miał zastosowania do postanowień wydawanych w postępowaniu wykonawczym odnośnie przywrócenia terminu do wniesienia zażalenia (art. 126 k.p.k.), odmowy przyjęcia zażalenia (art. 429 § 1 k.p.k.), pozostawienia bez rozpoznania zażalenia (art. 430 § 1 k.p.k.). Wymienione postanowienia, wobec braku ich regulacji w kodeksie karnym wykonawczym, mogą być modyfikowane jedynie na podstawie kodeksu postępowania karnego. Postanowienie o umorzeniu kary grzywny znajduje swą podstawę prawną w regulacji art. 51 k.k.w. i dlatego powyższe uwagi odnośnie wyłączenia możliwości stosowania przepisu art. 24 § 1 k.k.w. nie dotyczą takiego postanowienia.

W pewnych przypadkach ustawa reguluje możliwość modyfikacji prawomocnych orzeczeń w postępowaniu wykonawczym w sposób szczególny do norm art. 24 k.k.w. Jako przykład można wymienić ustanawianie, rozszerzanie lub zmianę obowiązków w okresie wykonywania

¹⁸ J. Kosiński, *Prawomocność postanowień sądowych...*, s. 112; postanowienie SN z 21 marca 1996 r., III KRN 1/96, OSNKW 1996, nr 5–6, poz. 26.

kary ograniczenia wolności (art. 61 § 1 k.k.w.); odwołanie odroczenia wykonania kary ograniczenia wolności lub udzielenia przerwy w jej wykonywaniu (art. 62 § 3 k.k.w., art. 63 § 3 k.k.w.) lub możliwość zmiany okresu próby przez sąd penitencjarny w granicach przewidzianych w art. 80 § 1 i 2 k.k.; sąd może również w okresie próby ustanawiać, rozszerzać lub zmieniać obowiązki, wymienione w art. 72 § 1 k.k. albo od wykonania nałożonych obowiązków zwolnić, jak również oddać skazanego pod dozór lub od dozoru zwolnić (art. 163 § 2 k.k.w.)¹⁹.

W przepisach można też znaleźć przypadek wskazujący wprost wyłączenie możliwości stosowania art. 24 § 2 k.k.w. Zgodnie z ustawą sąd odwołuje odroczenie wykonania grzywny lub rozłożenie jej na raty, jeżeli ujawniły się nowe lub poprzednio nieznane okoliczności, istotne dla rozstrzygnięcia; art. 24 § 2 k.k.w. nie stosuje się (art. 50 § 1 k.k.w.). Przesłanki opisane w tym przepisie są identycznie sformułowane jak w art. 24 § 1 k.k.w., niemniej należy pamiętać, że rozłożenie grzywny na raty można odwołać również wówczas, gdy skazany uchybił terminowi płatności choćby jednej raty, chyba że wykaże, iż nastąpiło to z przyczyn od niego niezależnych (art. 50 § 2 k.k.w.). Wynika stąd, że ustawodawca przyjął szczególne rozwiązania dotyczące odroczenia wykonania grzywny lub rozłożenia jej na raty, niezależnie od tego, czy minął już termin przewidziany w art. 24 § 2 k.k.w.

Oдноśnie postanowienia o umorzeniu grzywny ustawa nie przewiduje analogicznej regulacji zabraniającej stosowania przepisu art. 24 § 1 k.k.w. lub regulacji określającej odmiennie możliwość zmiany takiego prawomocnego postanowienia.

Podsumowując rozważania w tym zakresie, należy zwrócić uwagę na to, że opublikowana teza nie została opracowana przez Sąd Najwyższy w celu podkreślenia najważniejszych zagadnień, lecz stanowi wycinek pewnej części uzasadnienia głosowanego postanowienia. Z dalszej części postanowienia wynika, że takie stwierdzenie stanowi najprawdopodobniej nieprecyzyjne sformułowanie wypowiedzi Sądu Najwyższego, który chciał zaznaczyć, iż uwzględniając okoliczności rozpatrywanej sprawy, nie ma możliwości zmiany zaskarżonego postanowienia w trybie art. 24 § 2 k.k.w. W kolejnej części uzasadnienia postanowienia wskazuje się bowiem, że w sprawie będącej przedmiotem kasacji nie

¹⁹ Szerzej oдноśnie przepisów szczególnych znajdujących się w kodeksie karnym wykonawczym pozwalających na modyfikacje prawomocnych postanowień zob. K. Nowicki, *Postępowanie sądu...*, s. 76–77.

doszło do spełnienia przesłanek omawianego przepisu, tj. ujawnienia się nowych lub poprzednio nieznanymi okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Jak wynika ze stanu faktycznego przedstawionego na początku niniejszego opracowania, w rozpatrywanej sprawie nie doszło do ujawnienia takich informacji, gdyż okoliczności związane z zabezpieczeniem grzywny wynikały z dokumentów zawartych w aktach sprawy.

Konkludując, nie ma przeszkód prawnych do korygowania na podstawie przepisu art. 24 § 1 k.k.w. postanowienia o umorzeniu wymierzonej skazanemu kary grzywny. Warunkiem jest oczywiście spełnienie przesłanek przewidzianych w omawianym przepisie, na co w swoim postanowieniu uwagę zwrócił Sąd Najwyższy. Treść ostatniego zdania w tezie drugiej głosowanego postanowienia wynika najprawdopodobniej z nieprecyzyjnie sformułowanej tej części wypowiedzi znajdującej się w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia.

Kazimierz J. Leżak

Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2012 r. (II KK 300/12)

Typy z art. 178a kodeksu karnego oraz art. 244 k.k. nie są przestępstwami podobnymi w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., gdyż chronią one różne dobra prawne. Zachowania kwalifikowane z art. 178a k.k. godzą w bezpieczeństwo ruchu, natomiast te dające się subsumować pod art. 244 k.k., są skierowane przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a zwłaszcza wskazują na brak respektowania prawomocnych orzeczeń sądowych zawierających określone zakazy.

1

Sformułowany przez Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku¹ pogląd prawny wymaga kilku zdań komentarza. Odnosi się on do zagadnienia podobieństwa przestępstw, mającego zasadnicze znaczenie m.in. przy ustalaniu zaistnienia warunków recydywy.

Z treści komentowanego stanowiska SN wynika, że żaden z typów czynów zabronionych z art. 178a kodeksu karnego² nie jest przestępstwem podobnym do czynu zabronionego z art. 244 k.k. Stanowisko to jest słuszne wyłączenie w kontekście stanu faktycznego, na tle którego zostało ono sformułowane³. *In genere* należy je uznać za częściowo

¹ Wyrok SN z 12 grudnia 2012 r., II KK 300/12, LEX nr 1231513.

² Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej: k.k.

³ Należy odnotować, że SN sformułował komentowany pogląd prawny w następującej sytuacji: oskarżony T.R. w warunkach art. 64 § 1 k.k. kierował po drodze publicznej rowerem, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,02 i 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, będąc uprzednio skazanym następującymi wyrokami SR:

1) z 25 stycznia 2006 r. (VII K 1135/05) za czyn z art. 178a § 2 k.k. m.in. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na

nietrafne z następujących powodów.

Przy przyjęciu interpretacji charakteru normatywnego art. 178a k.k., przedstawionej przez SN w postanowieniu z 19 stycznia 2012 r.⁴, przepis ten wysławia obecnie dwa typy przestępstw⁵:

- prowadzenia w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 178a § 1 k.k.),
- prowadzenia w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku z skazaniem za przestępstwo (art. 178a § 4 *in fine* k.k.)⁶.

Z kolei art. 244 k.k. typizuje przestępstwo wieloodmianowe, w tym

okres próby 2 lat i grzywnę w wysokości 40 stawek dziennych po 10 zł każda, przy czym zarządzoną do wykonania karę pozbawienia wolności skazany odbył w wymiarze 4 miesięcy i 20 dni w okresie 11 stycznia 2008 r. do 1 czerwca 2008 r.,

- 2) z 17 maja 2006 r. (VII K 299/06) za czyn z art. 244 k.k., na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat i grzywnę w wysokości 40 stawek dziennych po 10 zł każda, przy czym zarządzoną do wykonania karę pozbawienia wolności skazany odbył w całości w okresie od 1 czerwca 2008 r. do 1 czerwca 2009 r.,
- 2) z 9 marca 2007 r. (VII K 97/07) za czyn z art. 244 k.k., na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych po 10 zł każda, przy czym wyrok ten objęty został wyrokiem łącznym z 15 lipca 2008 r. (VII K 136/08),
- 4) z 12 grudnia 2007 r. (VII K 1246/06) za czyn z art. 244 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności przy czym wyrok ten objęty został wyrokiem łącznym z 15 lipca 2008 r. (VII K 136/08),
- 5) z 12 grudnia 2007 r. (VII K 877/07) za czyn z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 244 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, m.in. przy czym zarządzoną do wykonania karę pozbawienia wolności skazany odbył w całości w okresie od 1 czerwca 2009 r. do 1 października 2009 r.

⁴ Postanowienie SN z 19 stycznia 2012 r., I KZP 22/11, OSP 2012, nr 5, poz. 50.

⁵ Ustawą z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247), która weszła w życie 9 listopada 2013 r., dokonano częściowej depenalizacji czynu polegającego na umyślnym prowadzeniu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pojazdu innego niż mechaniczny na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu. Obecnie czyn ten stanowi wykroczenie z art. 87 § 1a kodeksu wykroczeń.

⁶ Przedstawione dwa typy przestępstw, które zostały wysłowione w art. 178a k.k., opierają się na wykładni § 4 tego przepisu, przedstawionej przez SN w postanowieniu z 19 stycznia 2012 r. w sprawie I KZP 22/11 (wydanej na podstawie przepisów

m.in. w postaci niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów.

W celu zbadania poprawności komentowanego stanowiska SN należy w pierwszej kolejności dokonać analizy ustawowej definicji przestępstwa podobnego⁷. Następnie niezbędne będzie ustalenie zakresu dóbr chronionych przepisami art. 178a k.k. oraz art. 244 k.k. w kontekście problematyki dóbr chronionych prawem karnym, a w dalszej kolejności określenia będzie wymagał charakter prawny przepisu art. 178a § 4 k.k.

2

Zgodnie z zawartą w art. 115 § 3 k.k. definicją legalną przestępstwa podobnego kryteriami podobieństwa przestępstw są:

- przynależność do tego samego rodzaju,
- popełnienie z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia,
- popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Ponieważ występki z art. 178a k.k. i z art. 244 k.k. nie polegają na użyciu przemocy lub groźby jej użycia, jak również ich celem nie jest osiągnięcie korzyści majątkowej, punktem wyjścia do dalszych rozważań należy uczynić zagadnienie przynależności przestępstw do tego samego rodzaju, a ściślej rzecz ujmując – kwestię kryteriów ustalania ich podobieństwa.

W literaturze wskazuje się, że o zaliczeniu dwóch lub większej liczby przestępstw do tego samego rodzaju należy rozstrzygać,

obowiązujących do 9 listopada 2013 r.). Trzeba przy tym zaznaczyć, że w literaturze pogląd co do charakteru prawnego art. 178a § 4 k.k. nie jest jednolity; krytycy owego judykatu wskazują bowiem, że przepis art. 178a § 4 k.k. zawiera dwa (a nie jeden) typy: oprócz wskazanego już umyślnego prowadzenia w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo, wprowadza on ponadto umyślne prowadzenie w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w sytuacji uprzedniego skazania sprawcy za takie przestępstwo lub za przestępstwo z art. 173 k.k., art. 174 k.k., art. 177 k.k. lub art. 355 § 2 k.k., popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, zob. R.A. Stefański, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., I KZP 22/11*, OSP 2012, nr 5, poz. 50 i powołana tam literatura.

⁷ Na temat podobieństwa przestępstw zob. obszerną monografię P. Daniluka, *Przestępstwa podobne w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013.

porównując dobra prawne, przeciwko którym przestępstwa są skierowane⁸. Jednorodziejowymi są bowiem przestępstwa wymierzone przeciwko dobrom prawnym tego samego rodzaju⁹. To, które z przestępstw należy do tego samego rodzaju, rozstrzyga ustawodawca, w szczególności poprzez przyjęcie odpowiedniej systematyki części szczególnej kodeksu karnego. Wspólność rodzajowa przedmiotu ochrony stanowi bowiem wiodące (choć nie jedyne) kryterium grupowania typów czynów zabronionych w rozdział¹⁰. Wobec tego jeżeli przepisy służące ochronie określonych dóbr umieszczono w różnych rozdziałach, dobra te należy traktować jako różnorodziejowe. Niemniej w doktrynie słusznie podkreśla się, że nie oznacza to, iż nie mogą być jednorodziejowymi przestępstwa zamieszczone w różnych rozdziałach¹¹.

Ponadto należy podnieść, że w kodeksie karnym można wyróżnić przestępstwa godzące w więcej niż jedno dobro prawne. To z kolei prowadzi do rozróżnienia w doktrynie prawa karnego głównego oraz ubocznych przedmiotów ochrony¹². W tym kontekście wskazuje się, że podstawę do ustalenia, iż dwa lub więcej przestępstw należy do tego samego rodzaju, może stanowić tożsamość dobra chronionego prawem, przy czym nie ma znaczenia czy chodzi o główne, czy też o uboczne dobro chronione prawem¹³.

⁸ J. Majewski w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 1359; P. Daniluk, *Przestępstwa podobne w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013, s. 144.

⁹ J. Majewski w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks...*, s. 1360; Z. Sienkiewicz w: M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 349; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 323.

¹⁰ Por.: postanowienie SN z 17 czerwca 1998 r., IV KKN 157/98, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 11–12, poz. 3; P. Daniluk, *Przestępstwa...*, s. 180–190.

¹¹ J. Majewski w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks...*, s. 1362; W. Grzeszczyk, *Pojęcie przestępstwa podobnego w kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 9, s. 147–148.

¹² Zob.: A. Marek, *Prawo...*, s. 114–115; A. Rybak, *Kontrowersje wokół przestępstwa podobnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 9, s. 79 i n.; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1982, s. 424–427; I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 172–173; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 197–200; P. Daniluk, *Przestępstwa...* s. 161–165.

¹³ J. Majewski w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks...*, s. 1363.

Jednocześnie godne wskazania jest to, że przestępstwa, w których można wyróżnić główny i uboczne (dodatkowe) przedmioty ochrony, to przestępstwa o kumulatywnym, alternatywnym bądź kumulatywno-alternatywnym (mieszanym) ujęciu przedmiotu ochrony. W przypadku pierwszej z wyróżnionych grup przestępstw (tj. przestępstw o kumulatywnym ujęciu głównego i ubocznych przedmiotów ochrony) naruszenie ubocznego przedmiotu ochrony będzie skutkowało jednoczesnym naruszeniem przedmiotu głównego. Druga z wyróżnionych grup przestępstw (tj. przestępstw o alternatywnym ujęciu głównego i ubocznych przedmiotów ochrony) charakteryzuje się tym, że czyn wypełniający znamiona przestępstwa należącego do owej grupy może atakować albo główny, albo w uboczny przedmiot ochrony. W przypadku trzeciej z wyróżnionych grup przestępstw (tj. przestępstw o kumulatywno-alternatywnym ujęciu głównego i ubocznych przedmiotów ochrony) czyn sprawcy, naruszając główny przedmiot ochrony, atakuje jednocześnie w jeden z dwóch (lub więcej) ubocznych przedmiotów ochrony¹⁴.

Możliwe jest w konsekwencji uznanie za podobne dwóch przestępstw, które godzą w rodzajowo tożsame dobra chronione prawem, gdy:

- dobra prawne atakowane w przypadku obu przestępstw stanowią główny przedmiot ochrony,
- dobra prawne atakowane owymi przestępstwami w każdym przypadku stanowią uboczne (dodatkowe) przedmioty ochrony,
- dobra prawne atakowane owymi przestępstwami stanowią dla jednego z nich główny przedmiot ochrony a dla drugiego uboczny przedmiot ochrony¹⁵.

W związku z powyższym w celu ustalenia podobieństwa przestępstw należy w pierwszej kolejności dokonać porównania ich znamion dla określenia rodzaju dóbr prawnych, które podlegają ochronie (analiza na poziomie *in abstracto*). Niekiedy konieczna zaś będzie – dopuszczalna zarówno w praktyce orzeczniczej, jak i w dogmatyce prawa karnego, analiza opisów popełnionych przez sprawcę przestępstw (tzw. analiza *in concreto*)¹⁶.

¹⁴ Zob. A. Rybak, *Kontrowersje...*, s. 81–82. Zob. też P. Daniluk, *Przestępstwa...*, s.161–162, który wyróżnia trzy sposoby ujęcia ochrony dwóch lub więcej dóbr prawnych w jednym przepisie: alternatywny, kumulatywny lub mieszany.

¹⁵ Zob. P. Daniluk, *Przestępstwa...*, s. 203.

¹⁶ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 21 czerwca 2007 r., II AKa 150/07, OSAW 2008, nr 3, poz. 97. Na temat istoty oraz przesłanek stosowania obu metod analizy kwestii rodzaju naruszonych dóbr zob. P. Daniluk, *Przestępstwa...*, s. 190–198.

3

W doktrynie prawa karnego wskazuje się, że przedmiotem ochrony występku z art. 244 k.k. jest wymiar sprawiedliwości, a w ramach tego zapewnienie wykonania orzeczeń sądu, o których mowa w tym przepisie¹⁷, respektowanie orzeczeń sądowych statuujących określony rodzaj zakazu lub nakazu¹⁸, prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości¹⁹.

Jeśli chodzi o przepis art. 178a k.k., to przyjmuje się, że chroni on dobro prawne w postaci bezpieczeństwa w ruchu²⁰. Jest to jednak niepełne określenie kręgu dóbr prawnych chronionych przez wskazany przepis. W doktrynie wskazuje się bowiem, że ów przepis chroni ponadto – obok bezpieczeństwa w komunikacji – także życie, zdrowie i mienie²¹. Czy są to wszystkie dobra prawne, w które godzi sprawca jednego z występków stypizowanych w art. 178a k.k.?

W tym miejscu należy przywołać sygnalizowane na wstępie opracowania postanowienie SN z 19 stycznia 2012 r., w którym sąd zaprezentował istotne dla analizy komentowanego judykatu stanowisko, odnoszące się do charakteru normatywnego art. 178a § 4 k.k. oraz relacji między przepisem art. 178a § 4 k.k. *in fine* a art. 244 k.k. W pierwszej z wymienionych kwestii SN wskazał, że jedynie druga część przepisu art. 178a § 4 k.k. określa typ czynu zabronionego (typ kwalifikowany). W zakresie drugiej z wyszczególnionych kwestii SN uznał, że pomiędzy art. 178a § 4 *in fine* k.k. a art. 244 k.k. nie występuje kumulatywny zbieg przepisów ustawy w rozumieniu art. 11 § 2 k.k. Uzasadniając przyjęte

¹⁷ M. Szewczyk w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks...*, s. 1294.

¹⁸ B. Kunicka-Michalska w: O. Górniok, W. Koziulewicz, E. Pływaczewski, B. Kunicka-Michalska, R. Zawłocki, B. Michalski, J. Skorupka, A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. t. 2*, Warszawa 2004, s. 258; M. Mozgawa w: M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Kraków 2006, s. 471.

¹⁹ J. Piórkowska-Flieger w: M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo...*, s. 578.

²⁰ R.A. Stefański w: M. Fleming, M. Królikowski, B. Michalski, W. Radecki, R.A. Stefański, J. Warylewski, J. Wojciechowska, A. Wąsek, J. Wojciechowski, A. Wąsek (red.), R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–221*, t. 1, Warszawa 2010 s. 697; M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny...*, s. 343.

²¹ Nie zaś wyłącznie mające abstrakcyjny charakter bezpieczeństwo w komunikacji: G. Bogdan w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks...*, s. 526; J. Piórkowska-Flieger w: M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo...*, s. 389.

stanowisko, SN podkreślił m.in., że okoliczności wskazane w art. 178a § 4 *in fine* k.k. (stanowiącym typ czynu zabronionego) są ściśle związane z oceną społecznej szkodliwości czynu sprawcy, który prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości lub odurzenia, nie tylko narusza podstawowe zasady bezpieczeństwa w komunikacji, ale ponadto, nie wykonując wcześniej orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, okazuje lekceważenie dla wyroków sądowych, naruszając tym samym autorytet wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji sąd stwierdził, że porównanie treści art. 178a § 4 *in fine* k.k. oraz art. 244 k.k. nie pozostawia żadnych wątpliwości, że opis czynu zabronionego zawarty w tym drugim przepisie w pełni zawiera się w znamionach czynu zabronionego określonych w art. 178a § 4 k.k.

4

Podzielając zaprezentowane przez SN we wskazanym powyżej orzeczeniu z 19 stycznia 2012 r. stanowisko co do charakteru normatywnego art. 178a § 4 *in fine* k.k. oraz relacji między tym przepisem a art. 244 k.k., należy w konsekwencji stwierdzić, że typ określony w art. 178a § 4 *in fine* k.k. godzi w więcej niż jedno dobro prawne. Dobrami prawnymi chronionymi owym przepisem są bezpieczeństwo w komunikacji oraz zapewnienie wykonania orzeczeń sądu (autorytet wymiaru sprawiedliwości). Sprawca popełniający przestępstwo umyślnego prowadzenia w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo godzi zatem w oba wskazane dobra prawne, przy czym za każdym razem godzi w owe dobra jednocześnie. Wskazane dobra prawne chronione są na zasadzie równorzędności (kumulatywnie). Przepis art. 178a § 4 *in fine* k.k. należy zatem do grupy przestępstw chroniących dobra różnorodnej kumulatywnie. W takim przypadku o podobieństwie tego przestępstwa będzie decydować to, czy porównywane z nim typy innych czynów zabronionych (a niekiedy konkretne przypisane danemu sprawcy przestępstwa opisane w wyroku) godzą w choć jedno dobro prawne pozostające pod ochroną art. 178a § 4 *in fine* k.k.

Wobec powyższego już na poziomie oceny *in abstracto* (na poziomie porównania typów) można stwierdzić, że typ wysłowiony w art. 178a § 4 *in fine* k.k. jest przestępstwem podobnym do występkę stypizowanego

w art. 244 k.k., albowiem pierwszy z wymienionych przepisów obok bezpieczeństwa w komunikacji chroni ponadto (kumulatywnie) dobro tego samego rodzaju co drugi z nich, tj. zapewnienie wykonania orzeczeń sądu (autorytet wymiaru sprawiedliwości), co jednocześnie należy uznać za wystarczające dla stwierdzenia ich podobieństwa w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. Z kolei typ wysłowiony w art. 178a § 1 k.k. nie jest przestępstwem podobnym do występku z art. 244 k.k. w rozumieniu art. 115 § 3 k.k.

Krzysztof Nowicki

**Recenzja książki Sławomira Steinborna,
*Prawomocność części orzeczenia w procesie
karnym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011**

Praca autorstwa Sławomira Steinborna zasługuje na uwagę z kilku powodów. Jest ona pierwszym w literaturze polskiej opracowaniem, w którym kompleksowo omówiono karnoprosesową problematykę prawomocności horyzontalnej i wertykalnej. Monografia stanowi też w literaturze pierwszą próbę kompleksowego spojrzenia na zagadnienia dotyczące prawomocności części orzeczenia. Książka S. Steinborna jest ponadto bogatym źródłem nie tylko polskiej literatury, orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ale obejmuje także bardzo staranne rozważania dotyczące przepisów prawa i procesu karnego obowiązującego w Niemczech wraz z dorobkiem literatury niemieckojęzycznej i orzecznictwa¹.

Całość analizy jest zawarta w sześciu rozdziałach, które obejmują łącznie 35 punktów. Część z nich dzieli się na podpunkty, opracowanie uzupełnia wykaz skrótów, słowo wstępne, wnioski i bibliografia. Podział ten jest logiczny i jasny. Generalnie systematyka jest rozbudowana w odpowiednim stopniu do zakresu rozważań. Zastrzeżenia mogą budzić proporcje rozdziałów. Dysproporcje między najkrótszym i najdłuższym rozdziałem opracowania są znaczne, jednak materia zawarta w rozdziale czwartym jest bardzo obszerna, zaś istota omawianych w tej części monografii zagadnień powoduje, że trudno byłoby je podzielić na dwa osobne rozdziały bez negatywnych skutków dla przejrzystości i czytelności rozważań.

¹ Autor w mniejszym zakresie w uwagach porównawczych odnosi się także do przepisów i piśmiennictwa austriackiego i szwajcarskiego.

Rozdział pierwszy poświęcono problemowi prawomocności orzeczenia. Pozwala on zrozumieć istotę i funkcję tego pojęcia w procesie karnym. W pierwszej części rozważań przedstawiono teorie prawomocności: materialnoprawną, formalnoprawną i procesową teorię ukształtowania prawa. Następnie opisano istotę prawomocności oraz jej skutki na płaszczyźnie wewnętrznej i zewnętrznej. W dalszej części rozdziału przedstawiono uwagi związane z tym, jakim orzeczeniom przysługuje przymiot prawomocności. Zagadnienia te budzą kontrowersje w doktrynie prawa karnego procesowego i determinują dalsze badania przedstawione przez autora, albowiem ustalenie zakresu orzeczeń, co do których można mówić o prawomocności, pozwala na dalsze rozważania dotyczące prawomocności ich części.

Rozdział drugi poświęcono prawomocności części orzeczenia. Wskazano tutaj, jakie wątpliwości mogą się wiązać z samą próbą zdefiniowania tego pojęcia oraz rozbieżnościami poglądów w literaturze. Następnie autor przedstawia prawomocność części orzeczenia, z uwzględnieniem zaczerpniętego z doktryny niemieckiego procesu karnego jej podziału na wertykalną i horyzontalną. Podział ten zachowuje aktualność na gruncie teorii polskiego procesu karnego². Prawomocność wertykalna dotyczy sytuacji, gdy jest ona ograniczona do takiej części wyroku, w której rozstrzygnięto o kwestii mogącej stanowić samodzielny przedmiot odrębnego postępowania. Prawomocność horyzontalna występuje wtedy, gdy w postępowaniu przeciwko jednemu oskarżonemu, dotyczącym jednego czynu, wyrok uprawomocni się wyłącznie co do kwestii, która nie mogłaby stanowić samodzielnego przedmiotu postępowania. W rozdziale tym przedstawiono też normatywne podstawy instytucji prawomocności części orzeczenia. Rozważania te wzbogacono o analizę poprzednio obowiązujących ustaw procesowych. Następnie szczegółowo omówiono argumenty, które potencjalnie mogą uzasadniać konstrukcję prawomocności części orzeczenia. Uwagi te zostały wzbogacone o poglądy przedstawione w literaturze, w tym w dużym zakresie w piśmiennictwie niemieckim. Autor w sposób przekonujący wykazuje, że argumenty te mają większą użyteczność w odniesieniu

² P. Hofmański, *Częściowa prawomocność wyroków w procesie karnym*, „Przegląd Prawa Karnego” 1991, nr 17, s. 13; P. Hofmański, *Horyzontalna prawomocność części wyroku w procesie karnym*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 4, s. 5–6, A. Zachęta, *Horyzontalna-pozioma prawomocność przedmiotowej części wyroku*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 9, s. 115.

do prawomocności wertykalnej. Na końcu rozdziału przedstawiono znaczenie modelu postępowania odwoławczego dla problematyki prawomocności części orzeczenia, a rozważania te, oparte na regulacjach zawartych w polskim procesie karnym, w istotny sposób wzbogacono o uwagi związane z niemieckim procesem, w tym ze zmianami, jakimi był poddawany tamtejszy system rewizyjny.

W rozdziale trzecim przedstawiono kryteria samodzielności części orzeczenia. Szerokiej analizie została poddana problematyka związania z prawomocną częścią orzeczenia i jej znaczeniem dla analizy kwestii samodzielności orzeczenia. Interesujące rozważania ukazane w tej części opracowania zostały wzbogacone w sposób bardzo obszerny o poglądy znajdujące w literaturze niemieckojęzycznej.

Najbardziej obszerną częścią recenzowanej pracy jest rozdział czwarty omawiający samodzielność poszczególnych części orzeczenia. Przedstawiono tu różnorodną problematykę związaną z samodzielnością części orzeczenia. Do najistotniejszych kwestii należą: samodzielność rozstrzygnięcia dotyczącego jednego z kilku czynów lub oskarżonych, samodzielność orzeczenia o karze względem orzeczenia o winie, samodzielność rozstrzygnięć wewnątrz orzeczenia o karze. W tej części opracowania omówiono też zagadnienia związane z rozstrzygnięciami co do środka zabezpieczającego, w przedmiocie zaliczenia pozbawienia wolności lub innego środka na poczet kary lub środka karnego, co do zwrotu korzyści majątkowej, co do powództwa cywilnego i zasądzenia odszkodowania z urzędu, w przedmiocie kosztów procesu oraz odnośnie wyroku warunkowo umarzającego postępowanie.

Rozdział piąty dotyczy sposobów powstawania prawomocności części orzeczenia. Wydawałoby się, że taki podział przedstawianych zagadnień jest błędny, gdyż rozważania zawarte w tym rozdziale powinny znaleźć się przed omawianiem zagadnień zawartych w rozdziale trzecim i czwartym. Autor świadomie zaburzył tę kolejność ze względów praktycznych, gdyż pozwoliło to na odwoływanie się w wielu miejscach do szczegółowych analiz dotyczących samodzielności rozstrzygnięć zawartych w poprzednich rozdziałach³. Nie było więc konieczności wprowadzania wyprzedzających uwag dotyczących zagadnień omawianych

³ Por. np. rozważania dotyczące kryterium prawomocności (s. 518 i 45–66), uwzględniania reguł określających materialnoprawne powiązania poszczególnych rozstrzygnięć zawartych w wyroku (s. 519–520 i 265–256) czy problematyki samodzielności rozstrzygnięć wewnątrz orzeczenia o winie (s. 536 i 279–288).

szczególono w innych rozdziałach. Przedstawiona problematyka powstania prawomocności części orzeczenia dotyczy zaskarżenia części orzeczenia, uchylecia części orzeczenia przez sąd odwoławczy i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, wzruszenia prawomocności części orzeczenia oraz problematyki dopuszczalności zaskarżenia i uchylecia rozstrzygnięcia negatywnego.

W rozdziale szóstym przedstawiono niezmiernie istotne z punktu widzenia praktyki skutki prawomocności części orzeczenia. Autor – po rozważaniach wprowadzających w istotę problematyki – opisuje zakres przebiegu postępowania ponownego w I instancji, szczególnie analizując w tym zakresie m.in. status procesowy oskarżonego, tryb i forum rozpoznania sprawy, właściwość i skład sądu, zakres postępowania dowodowego oraz treść orzeczenia kończącego sprawę. W dalszej części rozdziału poddano analizie zagadnienia związane ze skutkami prawomocności części orzeczenia w innych postępowaniach niż przed sądem I instancji. Omówiono takie skutki dla postępowania odwoławczego, kasacyjnego oraz związane ze wznowieniem postępowania sądowego zakończanego prawomocnym w części orzeczeniem. Na koniec przedstawiono problematykę dotyczącą wykonalności prawomocnej części orzeczenia.

Opracowanie kończą wnioski odnoszące się do całości przeprowadzonych w nim rozważań. Na uwagę zasługują przedstawione przez autora ciekawe propozycje *de lege ferenda* uwzględniające zarówno aktualny stan prawny, jak i ewentualne zmiany przepisów kodeksu postępowania karnego związane z pracami Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przeprowadzane w czasie, gdy była wydawana omawiana monografia.

Przedstawiony skrótowo przegląd treści opracowania pokazuje różnorodność poruszanych zagadnień oraz całościowe spojrzenie na wieloaspektowe zagadnienie prawomocności części orzeczenia. Praca zawiera wiele trafnych wniosków i wnosi nowe spojrzenie na omawiane zagadnienia, a także zawiera wyważone i uzasadnione opinie. Trzeba dodać, że autor przedstawia swoje rozważania w sposób bardzo przystępny, często posługuje się przykładami zaczerpniętymi z praktyki procesu karnego, co znacznie ułatwia zrozumienie przedstawionej problematyki. Analiza zagadnień opisanych w recenzowanej książce stanowi interesujący wywód, co sprawia, że czyta się ją z dużym zainteresowaniem. W opracowaniu autor nie stroni od akcentów polemicznych, które są przeprowadzone w sposób wyważony bez zaciekleści towarzyszącej niekiedy innym polemikom.

Lektura recenzowanego opracowania pozwala na konstatację, że przyznanie mu przez „Przełęcz Sądowy” tytułu *Książki prawniczej najbardziej przydatnej w praktyce wymiaru sprawiedliwości w 2011 r.* było ze wszech miar zasłużone. Niewątpliwie pozycja ta jest bardzo użyteczna nie tylko dla praktyków, ale także teoretyków prawa.

Warunki przyjmowania tekstów do druku we Wrocławskich Studiach Sądowych

1. Redakcja przyjmuje teksty oryginalne o objętości 30–50 tys. znaków, z wyraźnie zaznaczonym tytułem, krótką notką o autorze oraz danymi kontaktowymi (adres, telefon, adres e-mailowy). Tekst może być podzielony na wypunktowane cyframi arabskimi podrozdziały.
2. Materiały przekraczające 50 tys. znaków, mające mniej niż 30 tys. znaków lub już opublikowane mogą zostać opublikowane za zgodą Redaktora Naczelnego.
3. Wymagania minimalne odnośnie do objętości tekstu nie dotyczą polemik, glos, sprawozdań i recenzji.
4. Wymagane parametry przesyłanych tekstów: czcionka Times New Roman, rozmiar tekstu 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, akapit wyjustowany.
5. Przypisy powinny być opracowane w tradycyjny sposób – na dole strony. Czcionka przypisów: Times New Roman, rozmiar 9 pkt. Dopuszczalny jest również wykaz wykorzystanej w tekście literatury.
6. W przypadku glos należy wskazać tezę glosowanego orzeczenia i miejsce jego publikacji.
7. Tekst artykułu należy zaopatrzyć w abstrakt w języku angielskim o objętości nie większej niż 750 znaków. Możliwe jest także przesłanie abstraktu w języku polskim w celu jego przetłumaczenia przez redakcję. Autor może ponadto zaproponować tłumaczenie na język angielski tytułu tekstu, a także podać adres e-mailowy w celu publikacji.
8. Materiały zapisane jako plik z rozszerzeniem „doc” prosimy przysyłać pocztą elektroniczną na adres sekretarza redakcji dr. Wojciecha Jasińskiego – wjasinski@prawo.uni.wroc.pl albo pocztą zwykłą w dwóch egzemplarzach z załączoną płytą CD na adres: Katedra Postępowania Karnego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski, ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław z dopiskiem „Wrocławskie Studia Sądowe”.
9. Przekazując tekst do redakcji, autor przenosi na Wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji.
10. Przesłane teksty podlegają ocenie dwóch recenzentów. Warunkiem publikacji tekstu jest uzyskanie pozytywnych ocen recenzentów i uwzględnienie ich ewentualnych uwag do przesłanego materiału. Autorowi ujawniana jest treść recenzji z wyłączeniem tożsamości recenzentów. Recenzentom nie jest ujawniana tożsamość autora ocenianego tekstu.
11. Nie drukujemy artykułów o charakterze opisowym, pozbawionych aspektu badawczego lub nowych interesujących poznawczo treści. Autor ponosi odpowiedzialność za aktualność stanu prawnego, wykorzystanej bibliografii oraz orzecznictwa.
12. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, zmiany tytułów, śródtytułów oraz poprawek merytorycznych i stylistycznych, również w wersji angielskiej.
13. Po opracowaniu redakcyjnym autor otrzymuje tekst do korekty. Jego nieodesłanie w ciągu siedmiu dni od otrzymania skutkuje skierowaniem do publikacji bez poprawek autora.
14. Materiały niezamówione nie podlegają zwrotowi.
15. Warunkiem publikacji tekstu jest odesłanie uprzednio podpisanej umowy z Wydawnictwem.

Tytuł	Liczba egz. w prenumeracie	Cena prenumeraty	Liczba prenumerat	Do zapłaty
Wrocławskie Studia Sądowe kwiecień 2014 r. – kwiecień 2015 r.	4	111 zł		

Kupując czasopismo w prenumeracie, oszczędzisz **15%** oraz otrzymasz **bezpłatnie monografię** autorstwa **dr. Wojciecha Szydły pt. *Reprezentacja Skarbu Państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami.***
Opis monografii znajduje się na kolejnej stronie.

Dane do wysyłki:Imię i nazwisko: Ulica: Kod pocztowy: Miejscowość: **Dane do faktury:**Imię i nazwisko: Firma: Ulica: Kod pocztowy: Miejscowość:

Jestem płatnikiem VAT o numerze NIP:

<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------

tel./fax: e-mail:

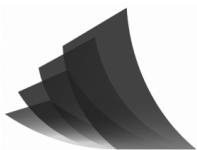
Wyrażam zgodę na:

- przetwarzanie moich danych osobowych przez Oficyna Prawnicza A. Haręza i spółnik sp.j. z siedzibą we Wrocławiu, ul. S. Kopańskiego 29 dla celów marketingowych

- otrzymywanie informacji handlowych na podany przeze mnie adres e-mail

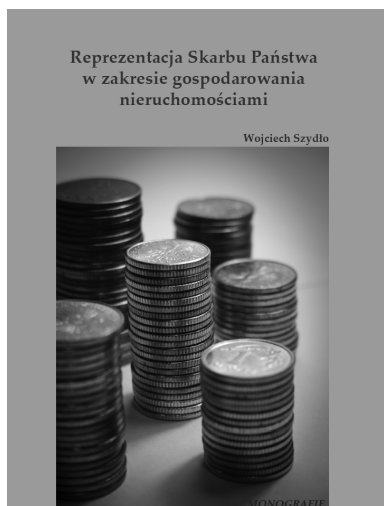
(data i podpis)

Zamówienia prosimy składać telefonicznie, sms-em na numer: 513 96 96 96

e-mailem: biuro@oficynaprawnicza.pllub pocztą na adres: **Oficyna Prawnicza, ul. S. Kopańskiego 29, 51-210 Wrocław**

Oficyna Prawnicza

www.oficynaprawnicza.pl



Monografia *Reprezentacja Skarbu Państwa w zakresie gospodarowanie nieruchomościami* przedstawia w sposób całościowy i syntetyczny skomplikowaną problematykę Skarbu Państwa jako podmiotu prawa występującego w procesie gospodarowania nieruchomościami skarbowymi. Autor dokonał identyfikacji oraz rzetelnej analizy istniejących w polskim porządku prawnym regulacji, które, instytucjonalizując udział państwa w obrocie prawnym pod postacią Skarbu Państwa, wyznaczają określone podmioty jako uprawnione do występowania w obrocie prawnym za Skarb Państwa, zobowiązując je do dokonywania stosownych czynności gospodarowania mieniem skarbowym dla urzeczywistniania interesu publicznego. Niezwykła doniosłość praktyczna zagadnień związanych z reprezentacją Skarbu Państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami sprawia, że treści zawarte w niniejszym opracowaniu posiadają duży walor poznawczy. Monografia zawiera wskazówki

i podpowiedzi dla przedstawicieli praktyki prawniczej: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, sędziów, pracowników administracji publicznej, studentów oraz słuchaczy studiów podyplomowych przygotowujących się do wykonywania zawodów związanych z gospodarowaniem i zarządzaniem nieruchomościami.

„(...) Autor wnikliwie zanalizował znacznych rozmiarów regulację prawną, swobodnie „poruszając się” po tym skomplikowanym materiale normatywnym. Nie wahał się przy tym wypowiedzieć swojego stanowiska nie tylko w kwestiach kluczowych, ale również incydentalnych. (...) Nie można zaś tracić z pola widzenia faktu, że przedmiotem Jego dociekań jest materia niezwykle złożona, obfitująca w liczne wątpliwości i będąca zarazem źródłem wielu rozbieżnych poglądów wypowiadanych zarówno w literaturze, jak i – w mniejszym stopniu – w orzecznictwie. (...)”

dr hab. prof. UŚ Ryszard Mikosz



Autorem książki jest **dr Wojciech Szydło** – doktor nauk prawnych. Adiunkt w Zakładzie Prawa Cywilnego Materialnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wspólnik w Kancelarii Prawniczej Marek Szydło i Wspólnicy Spółka Komandytowa. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień prawa cywilnego, prawa obrotu, gospodarowania i zarządzania nieruchomościami oraz prawa konkurencji. Autor wielu prac naukowych oraz opinii i ekspertyz prawnych. Współautor komentarza do ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Wykładowca przedmiotów: Prawo cywilne, Cywilnoprawne formy działania administracji publicznej oraz Prawo obrotu nieruchomościami. Prowadzi także zajęcia na studiach podyplomowych z zakresu gospodarowania i zarządzania nieruchomościami, wykłady dla aplikantów notarialnych oraz prowadzi szkolenia z problematyki szeroko pojętego prawa prywatnego.